Rok 1872. Kraków, niedziela 20 października. Nr. 241.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 19 października.

Dzisiejszemu ministerstwu trzeba przyznać, że w sprawach administracyjnych, gdzie tylko nie wchodzą kwestje narodowościowe, postępuje sobie roztropnie. Niedawno przyszło nam pochwalić krok jego w sprawie kolei czerniowieckiéj; bezpieczeństwo finansowe skarbu, jak również bezpieczeństwo osób podróżujących tą koleją nakazywały zawiesić rządy nieuczciwych gründerów i verwaltungsrathów.

Drugim takim krokiem, który zasługuje na zupełne uznanie, jest rozporządzenie w sprawach pozauniwersyteckich urzędów profesorów uniwersyteckich. Sprawa ta jest równie ważną, jak sprawa kolei czerniowieckiéj.

Ministerstwo kazało sobie przysłać dokładny spis wszystkich pozauniwersyteckich urzędów i dostojeństw piastowanych przez profesorów i zastrzegło sobie w razie gdyby się pokazało, że który z profesorów piastuje po za uniwersytetem urzędy płatne lub wiele czasu zajmujące, ustanowienie na miejsce jego zastępców do pełnienia obowiązków profesorskich. Nie możemy jak tylko pochwalić takie postępowanie.

Piastowanie urzędów płatnych, a szczególnie bankowych i finansowych przez profesorów nie może być zgodném z zawodem, który powinien być poświęcony wyłącznie naukom i umiejętnościom.

Rząd nie może i nie powinien obojętnie patrzeć na to, jak profesorowie uniwersyteccy, którzy biorą dostateczną płacę, zamiast czas i zdolności swoje poświęcić nauce i umiejętności, za co są płatni: poświęcają go innym również płatnym zajęciom; rząd nie może obojętnie patrzeć na to, jak profesorowie uniwersyteccy gonią za zyskami finansowemi i bawią się w bankowych dyrektorów i verwaltungsratów, a z katedr swych robią sobie wygodne synekury. Na takiém gospodarstwie cierpiećby musiała nauka: bo kto się poświęca służbie mamony, ten żegna się zazwyczaj z nauką, a dorabiając się kapitałów finansowych, na polu naukowém żyje z gotowego kapitału, nie powiększając go więcéj.

Inny tu jeszcze wzgląd kieruje postępowaniem ministerstwa. Profesury uniwersyteckie są poczęści także umożliwieniem dla ludzi naukowych zajmowania się nauką przez zaspokojenie ich potrzeb materjalnych. Ale kto zaspokojenia tego szuka i znajduje je na polu finansowém, ten nie powinien na katedrach uniwersyteckich zastępować drogi innym, którzy istotnie i wyłącznie nauce się poświęcają.

Dla tego tuszymy, że rozporządzenie ministerjalne niepozostanie czczém słowem i że p. minister dotyczącym osobistościom, którzy z uszczerbkiem swego zawodu naukowego oddają się bankowości, postawi kategoryczne *aut aut*, „albo dyrektorstwo i verwaltungsratostwo albo profesura!“

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. Czytamy w *Gazecie Polskiéj:*

Spieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami dobrą wiadomością, otrzymaną z samego źródła. Nad brzegami Niemna koło Grodna i Poniemonia odkryto znaczny pokład lignitu czyli węgla brunatnego. Historja tego odkrycia jest taką:

Pan Aleksander Jelski uczeń uniwersytetu w Liège i były administrator zakładów fabrycznych ś. p. Władysława Puławskiego w Albertynie, Kuczkuryszkach i t. d., pobudzony brakiem opału w okolicach Grodna, a zbadawszy różne części powiatu Grodzieńskiego, przyszedł już przed kilku laty do przekonania, że okolice te posiadają ukryty węgiel kamienny. Nie mając sam środków do poszukiwań zapomocą świdra, mówił wielu osobom o swojem przekonaniu, popierając je naukowemi dowodami, a mianowicie okazami paleontologicznemi — lecz daremnie kołatał.

Nareszcie przyszła pora i na węgiel Grodzieński. Pewien urzędnik, pan R., przyjaciel p. Jelskiego, wspomniał o jego twierdzeniach p. D.....wiczowi, byłemu inspektorowi szkół, a obecnie członkowi grodzieńskiéj izby powszechnéj opieki, będącemu zarazem członkiem petersburskiego towarzystwa geologicznego. Ten uderzony wiadomością o znalezionych okazach ze świata przedpotopowego, począł obchodzić urwiska Nadniemeńskie koło Grodna, aż w końcu w jednym wąwozie spostrzegł wystający pokład lignitu, o czem pośpieszył donieść geologicznemu towarzystwu.

Tym sposobem zaczyna się sprawdzać wołanie p. Aleks. Jelskiego, który jednak nie przestaje wzywać pomocy myślących kapitalistów, twierdząc tem głośniéj obecnie, że ten pokład lignitu nie jest jeszcze wcale tym skarbem, którego istnienie on jeden przeczuwał, a do którego przy danych mu środkach gotów jest doprowadzić.

— [Bank handlowy w Łodzi] rozpoczął działanie z kapitałem 800,000 rubli, stanowiącym 40% sumy 2 mil, dozwolonéj ustawą.

— [Towarzystwo lekarskie warszawskie], na posiedzeniu onegdajszém, wybrało profesora tutejszego uniwersytetu dr. med. Nawrockiego, na redaktora *Pamiętnika leskarskiego warszawskiego.*

Z Litwy. [Kolonizacja rossyjska w gubernji Kowieńskiej — stan materjalny kolonistów — zachowanie się pośredników mirowych względem kolonizacji — nowa komisja dla obmyślenia środków i prowadzenia systematycznie kolonizacji na Żmudzi — projektowany kalendarz dla „Zachodniéj Rossji“.]

Wiadomo powszechnie, z jaką gorliwością wzięli się z początku Moskale do kolonizacji Kowieńskiej gubernji, szczególniéj Żmudzi. Podczas gdy w innych gubernjach litewskich rząd zadawalnia się nabywaniem przez Moskali większych majątków, to na Żmudzi dokłada wszelkich starań, żeby ściągnąć włościan wielko-rossyjskich, chcąc rozbić tę jednolitą masę ludu katolickiego i patrjotycznego, który już nieraz dawał się we znaki Moskalom. — Na cele kolonizacji rząd w pierwszéj chwili asygnował 36,000 dziesięcin ziemi i rozdał je pomiędzy licznych kolonistów.

Ponieważ amatorów w pierwszéj chwili napłynęło bardzo wielu, więc każdy stosunkowo otrzymał tak małą ilość gruntu, że o żadném gospodarstwie na nim i myśleć było niepodobna. Nędza coraz bardziéj wzrastała pomiędzy kolonistami; niektórzy z nich poszli kraść i rozbijać, a ludzie spokojniejszego umysłu zrobili podanie do rządu o dodatkowy podział ziemi.

Rezultat tych żądań stanowczo dotychczas niewiadomy, lecz podług zapewnień osób dobrze poinformowanych ma nastąpić odmówna odpowiedź. Jakie są w téj mierze motywa rządu, trudno sobie wytłómaczyć, lecz sprawa moskwiczenia z pewnością na tém nie zyska, co dla nas będzie niemałym powodem radości. Zdaje się, że władze rządowe, odrzuciwszy wszelki sentymentalizm, powodują się w tym razie względami czysto finansowemi. Ziemia bowiem rozdana kolonistom nie przynosi rządowi najmniejszéj korzyści, przeciwnie nawet pociąga za sobą pewne straty. Tak np. na każdéj rodzinie wielkorossyjskiéj liczy się w chwili obecnéj przynajmniéj po 100 rubli niedoboru; jednem słowem daleko więcéj jak cały fundusz wszystkich kolonistów razem wziętych.

Również zbawiennie postąpiły sobie władze rossyjskie z projektem założenia kas pożyczkowych i burs przy szkółkach ludowych dla dzieci kolonistów rossyjskich. Projekt ten powstały w głowach tutejszych rusyfikatorów, istotnie dosyć praktyczny i prowadzący do celu, rząd przyjął z wielką skwapliwością, lecz na ten cel po dwuletnim namyśle ofiarował zaledwie 8000 rubli. Pieniądze te były rozdane mirowym pośrednikom w stosunku do ilości kolonistów znajdujących się w ich okręgach, aby zajęli się założeniem kas pożyczkowych i burs. Jeden z pośredników dostał na ten cel tylko 47 rubli, i bardzo naturalnie nie wiedział, jak podoła z temi zasobami włożonemu nań obowiązkowi. Inni znowu pośrednicy sum tych używali stosownie do swego upodobania, często nawet na swoje osobiste cele.

Wszystkie te niepowodzenia usiłowań kolonizacyjnych dały powód do utworzenia w Kownie nowéj komisji w celu polepszenia bytu dawniéj przybyłych kolonistów, sprowadzenia nowych i podniesienia ich stanu moralnego przez zakładanie szkół i burs przy tych szkołach.

Założenie kas pożyczkowych również będzie przedmiotem zajęć komisji.

Poznań 15 października.

S. Do najważniejszych obowiązków narodowych w zaborze pruskim bez wątpienia policzyć można troskę o podniesienie bogactwa narodowego. Niemiecki kapitał i przemysł, niemiecka nauka, pracowitość i oszczędność fatalnie wpłynąć musiały na stan majątkowy ludności naszéj przed nie tak dawnym czasem znanéj z lenistwa i rozrzutności. W skutek wad i słabości naszych utraciliśmy w zaborze pruskim całe okolice i powiaty, które dziś niemieckich mając właścicieli, obcy pod wielu względami noszą na sobie charakter. Lud w takich okolicach, opuszczony i pozostawiony samemu sobie, zdany jest na łaskę pana niemieckiego, nietroszczącego się jak naturalnie o jego język, zwyczaje i prawa, coraz bardziéj nawyka do obczyzny, do mowy, ubiorów i zwyczajów niemieckich, zwolna stając się ową *tabula rasa,* na któréj duch niemieckiéj kultury wyciska piętno swoje. Kto zna zachodnie i północne powiaty księstwa, kto zna zniemczone okolice w Prusiech, ten niezawodnie żywi to przekonanie, że przejście majętności polskiéj w niemieckie ręce mniejszą lub większą, ale w każdym razie dotkliwą zadaje klęskę ludności naszéj. Do tego przekonania doszły już Czechy, ów naród słowiański, co wzorem być nam powinien w zabiegach i usiłowaniach, około wzbudzenia ducha narodowego łożonych. Czech, co w skutek marnotrawstwa majętność swoją sprzedaje Niemcowi, wpada w pewien rodzaj klątwy narodowéj i ściąga na siebie powszechnie zarzut zdrady kraju. My tu w zaborze pruskim nauczeni smutném doświadczeniem zwolna przychodzimy do tego samego co Czesi przekonania. Dziś już każdy Polak tutaj za święty poczytuje obowiązek majętność swoją, jeżeli jéj sam nadal administrować nie może, sprzedać rodakowi choćby za niższą cenę, aby lud polski od germanizacji uchronić. Powszechnemu temu przekonaniu, że usiłowania około podniesienia stanu majątkowego do najważniejszych naszych należą obowiązków, przypisać należy ruch niezwykły, jaki się u nas w rozwoju kas pożyczkowych, handlów, fabryk i banków polskich coraz silniéj objawia. W ciągu ostatniego lat dziesiątka powstał bank polski w Toruniu, rozporządzający miljonem talarów, bank „Tellus“ i bank Kwileckiego w Poznaniu, mający swe filje w Bydgoszczy, we Wrocławiu i w kilku innych miastach powiatowych.

Prócz banków powyżéj wymienionych, mamy w zaborze pruskim 44 kasy pożyczkowe po miastach naszych, z których poznańska ma rocznie pół miljona obrotu, a inne, jak kostrzańska i średzka, kilkudziesięciotysięcznym obracają kapitałem. Podczas gdy banki nasze przychodzą w pomoc pożyczką kilku i kilkudziesięciu tysięcy właścicielom większych majętności, kasy pożyczkowe ulgę wielką przynoszą kupcom, rzemieślnikom i wieśniakom naszym małe posiadającym włości. Kasom pożyczkowym zawdzięcza przemysł polski po miasteczkach swój postęp i rozwój. Już dziś w Poznaniu samém ruch na polu przemysłowém jest wielki, a choć obecnie jeszcze z handlem niemieckim konkurować nie możemy, można mieć uzasadnioną nadzieję, że z czasem kupiec i rzemieślnik polski będzie mógł skutecznie współubiegać się z przemysłem niemieckim, zasilanym tak hojnie kapitałami tutejszych niemieckich kas pożyczkowych.

Przed tygodniem odbył się w Poznaniu walny sejmik spółek pożyczkowych, na który zjechali delegaci wszystkich kas pożyczkowych, istniejących w zaborze pruskim. Na wniosek p. Łyskowskiego sejmik postanowił obrać patrona wspólnego dla wszystkich kas, aby jednostajność w zarządzie zaprowadzić i ułatwić dojście do skutku projektowanego związku wszystkich spółek polskich, do którego dotąd kilka kas pożyczkowych jeszcze nie przystąpiło. Głosy jednozgodnie padły na ks. Samarzewskiego ze Środy, który na tém polu wielkie już położył zasługi, nie szczędząc ofiar, pracy i zdrowia. Ks. Samarzewski okazał tu wielką ruchliwość, obrotność i znajomość rzeczy, a przedewszystkiém zamiłowanie niezwykłe. To też jego zabiegom niezmordowanym udało się założyć kasy pożyczkowe w Środzie, Kórniku i Książu. I my, jak widzicie, mamy swojego Schultze z Delitsch, równie zręcznego na polu ekonomiczném pracownika, mającego już dziś wielką miłość i zaufanie u ludu.

Dotychczas włościanie nasi posiadający małe majętności, nie mieli banku, któryby im na hipoteki na dłuższy czas wypożyczał większe sumy. Kredytowe bowiem towarzystwo przychodzi w pomoc tylko obywatelom mającym większe majątki.

Pożyczka na weksel z procentem 50 lub 40 od sta, zaciągnięta po największéj części u lichwiarza żyda lub Niemca, jedynym była sposobem, którym się włościanin nasz ratował od ruiny majątkowéj. Pożyczka pod takiemi warunkami zaciągnięta sprowadzała bardzo często całkowitą ruinę majętności włościańskich, wskutek któréj wiele posiadłości chłopskich w niemieckie i żydowskie przeszło ręce. Aby włościanom naszym ułatwić zaciąganie pożyczek na hipotekę pod łagodnemi warunkami z amortyzacją, postanowiono w roku bieżącym jako w rocznicę stuletnią naszéj niewoli założyć bank hipoteczny dla włościan na akcje stotalarowe. Na pierwszém zgromadzeniu założycieli banku włościańskiego zakupił p. Jan hr. Działyński z Kórnika 100 akcji za dziesięć tysięcy talarów, żona jego 50 akcji, a reszta obywateli 900 akcji. Kapitał zatém cały banku wynosił 105,000 tal. Na drugiém zgromadzeniu akcjonarjuszów, którzy w zeszłym tygodniu zjechali się do Poznania, projektowany bank istotnie przyszedł do skutku. Jan Działyński pragnąc, aby z dniem 1 stycznia 1873 bank rozpoczął swoją czynność, zakupił sam 950 akcji po 100 tal., przez co podniósł kapitał zakładowy do 200,000 tal. Akcjonarjusze jednozgodnie p. Działyńskiemu powierzyli ukonstytuowanie banku tyle pożądanego.

Bank hipoteczny dla włościan, który podobnie jak towarzystwo kredytowe wypożyczać będzie sumy wynoszące $^2/_3$ wartości majątkowéj, stanie się błogą instytucją dla ludu i w krótkim czasie podniesie stan jego materjalny. Wieśniak nasz nie będzie wystawiony na konieczność zaciągania weksli u lichwiarzy, żyjących jego potem i pracą.

Widzicie więc, że rok pamiątkowy naszéj stuletniéj niedoli obchodzimy jak na obywateli kraju przystoi, ratując lud nasz, na którym głównie przyszłość budować należy. Podczas kiedy sejm wasz zgodzić się nie może na przymus szkolny,

---

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Zjawisko w lesie.

Ksiądz dziekan zatrzymał Zawiłę i wikarego u siebie na obiedzie, tak, że prawie cały ten dzień przepędzili razem. Materjału do zajmującéj rozmowy im nie brakło, obiad był bardzo smaczny, Wikcia donosiła wina na każde zawołanie i towarzystwo, choć niewielkie, bawiło się jak najlepiéj.

Następny dzień obrócił Zawiła na oddanie wizyty doktorowi. Konsyljarz zaprosił do siebie dziekana i wikarego i znowu biedny hrabia był najgłówniejszym przedmiotem rozmów, narad i rozmaitych planów. Między innemi Zawiła pragnął gorąco dowiedzieć się coś o zdrowiu hrabiego, o które od kilku miesięcy bardzo się zrobił dbały i troskliwy. Ale doktor oddawna już przestawszy bywać na zamku, nie mógł mu dać żadnych szczegółowych wiadomości i musiał poprzestać na powtórzeniu pogłosek i domysłów, jakie pod tym względem robiono.

Całe towarzystwo (niewyjmując i pani konsyljarzowéj) zgodziło się na to i przyszło do tego przekonania, że ostatnie awantury (tak się o tém wyrażano), musiały bardzo nadwerężyć zdrowie hrabiego, tém więcéj, że był już człowiekiem w podeszłym wieku i wszystko, co go martwiło i przeciwném było jego woli i humorowi, bardzo mocno zawsze odczuwał. Za rzecz także pewną uznano, że hrabia będąc zawsze ekscentrycznym i dziwakiem, w skutek ostatnich wydarzeń tém więcéj jeszcze musiał szwankować na umyśle. Widoczne też były dowody, że stracił dawną energję, że zniedołężniał i zdziecinniał; a kilka wypadków, o których ludzie opowiadali, przekonywały, że poprostu czasami odchodził od rozumu i miewał napady szaleństwa.

Tak z różnych stron nazbierawszy dosyć pocieszających wiadomości, trzeciego dnia Zawiła postanowił powrócić do Dubna. Martwiło go wprawdzie, że wracał z próżnemi kieszeniami jak przyjechał, ale pocieszał się nadzieją, że niedługo przynajmniéj połowa fortuny hrabiego przejdzie w posiadanie jego młodych kuzynów. A że wtedy i jemu pieniędzy nie zabraknie, o tém nie wątpił.

Zawiła wycieczki swoje do Ostrowca robił zawsze *incognito* i w tajemniczy sposób. Nie chciał zwracać na siebie uwagi miejscowych ludzi (z wyjątkiem, rozumie się, zaufanych osób) i nie życzył sobie, aby wiadomości o pobycie na ziemi hrabiego, dochodziły na zamek. Wiedział on o téj dyplomatycznéj regule, że wszystko, co się robi, trzeba robić w tajemnicy, ażeby naprzód swoich planów nie zdradzać. Poczęści chodziło mu także o całość jego osoby; wiedział, że hrabia nie żartuje i bał się jakiegoś wybuchu lub wybryku złego humoru z jego strony. — Obawy jego témbardziéj wzrosły, skoro ludzie na serjo zaczęli mówić, że hrabia zdziwaczał. W takich chwilach Zawiła wierzył temu jak najmocniéj. Któż więc mógłby zgadnąć, co hrabiemu przyszłoby na myśl i coby z nim mógł zrobić.

Tym razem także Zawiła zostawił konia, na którym przyjechał, w karczmie w sąsiedniéj wsi, a sam pieszo i bocznemi drożynami przekradł się koło zamku do swoich dobrych przyjaciół w Ostrowcu.

W taki sam sposób miał również powracać. Wczesnym rankiem, wyszedłszy z dworku wikarego, u którego miał kwaterę, nie wszedł na główną drogę, ale skręcił zaraz za wikarówką na polną ścieżkę.

Wiosenny ranek był chłodny, ale pięknу i pogodny, słońce świeciło jasno i wesoło, pola i drzewa zaczynały się okrywać zielonością i liśćmi. Zawiła przytém, jak człowiek co podróżuje i to w jakimś celu, zajęty był rozmaitemi myślami, więc szło mu się raźno i sporo i przyjemnie.

Bokiem obszedł wieś i z daleka zobaczył zębate wieżyczki na zamku. Za chwilę zamek mu się skrył znowu, a Zawiła wszedł w jakiś wądół porośnięty gęstemi krzakami. Z wądołu ścieżka podnosiła się znowu do góry; kilka wielkich brył kamiennych leżało na polu, kilka dość głębokich i krzakami zarosłych parowów rozbiegało się w różne strony z tego miejsca i to wszystko tworzyło pejzaż dziki i ponury, z jakim nie często można się spotkać na uśmiechniętych niwach podolskich.

Kilkanaście minut szedł Zawiła jednym z takich parowów, który nareszcie doprowadził go na brzeg lasu. Ścieżka szła daléj jakiś kawałek lasem, a potém znów wychodziła na pole, skąd już bardzo blisko było do karczmy, w któréj Zawiła swego wierzchowca zostawił.

Wszedłszy w las, rozglądał się bacznie do około siebie, aby nie wejść na fałszywą drogę, bo bardzo często drożyny i ścieżki krzyżowały się z sobą w rozmaitych kierunkach. Jednym razem, kiedy był właśnie na takiéj rozstajnéj drodze, ujrzał w znacznéj od siebie odległości jakiegoś człowieka, który szedł tyłem do niego odwrócony ścieżką w głąb lasu prowadzącą.

Zawiła nie potrzebował dużo czasu, ażeby w tym samotnym przechodniu poznać hrabiego. Znał doskonale jego postać i ruchy, a przytém oryginalny ubiór hrabiego, jego długa, czarna toga, czyniła jego poznanie bardzo łatwém.

Zawiła mimowoli stanął. Ten człowiek przecież, jak nam wiadomo, interesował go niemało, a tak dawno go nie widział i nie wiedział, co porabia. Teraz nastręczała mu się sposobność podpatrzenia go i dowiedzenia się o jakiéjkolwiek jego czynności.

Zawiła domyślał się, że ta bytność hrabiego w lesie może jest czémś więcéj niżeli zwyczajną przechadzką. Spodziewał się, że zapewne wiąże się nawet z nią coś niezwyczajnego i ciekawego, będąc przyzwyczajonym do rozmaitych oryginalnych pomysłów hrabiego.

Ścieżka, którą hrabia szedł, choć długa, była prosta i jakby pod linję wyciągnięta; gałęzie drzew nie zasłaniały widoku i Zawiła mógł przez dłuższy czas obserwować hrabiego, nietracąc go z oczu.

Widział, że hrabia szedł powolnym krokiem, ze zwieszoną głową i pochylony w grzbiecie, że idąc opierał się na kiju wyższym daleko niż zwyczajna laska i dochodzącym mu prawie do wysokości głowy. Zdawało mu się także, że hrabia na lewéj ręce niósł coś takiego jak dwa albo trzy ogromne wieńce z gałęzi drzew szpilkowych.

To wszystko nie wystarczało jeszcze Zawile. Chciał się dowiedzieć, gdzie i poco hrabia może zmierzać.

— Djabeł nie spi! może się dowiem coś ciekawego — rzekł do siebie, i ze ścieżki, która go prowadziła na pole, zeszedł na ścieżkę w głąb lasu, którą postępował hrabia.

Zawiła szedł daleko prędzéj niż hrabia, dlatego odległość między nimi niedługo się zmniejszyła. Widział już całkiem wyraźnie i dokładnie całą postać hrabiego, przekonał się nawet, że hrabia w rzeczy saméj niósł na ręce dwa wielkie wieńce z jedliny. Ale wtenczas zboczył ze ścieżki i rzucił się w gęste krzaki przy drodze rosnące. Uczynił to zaś z przezorności, aby go hrabia nie spostrzegł, obróciwszy się przypadkiem, albo téż usłyszawszy czyjeś kroki za sobą.

Krzakami, wzdłuż ścieżki, szedł teraz daléj Zawiła w tropy za hrabim, mając go zawsze na oku. Coraz więcéj zbliżał się do niego, nie potrzebując się już obawiać, aby był spostrzeżony.

Hrabia szedł coraz głębiéj w las. Miejsce coraz było dziksze, droga, która dotąd szła po równinie, zaczęła się łamać po rozmaitych pagórkach i dołach. Coraz więcéj téż było widać skał wyrastających z ziemi i pokrytych zczerniałym, nawpół zgniłym mchem.

Zawiła byłby już rad, żeby hrabia stanął u jakiegoś celu. Coraz mu téż trudniéj było nie tracić go z oczu, bo droga była nierówna a pagórki i skały zasłaniały mu często hrabiego.

Właśnie wyciągnął szyję i wychylił głowę zza krzaków, ażeby lepiéj zobaczyć hrabiego, który na chwilę gdzieś mu się skrył, gdy wtém potknął się o wystający nad ziemię korzeń, i stracił równowagę. Głowa z oczami, zamiast patrzeć w górę, jak chciał Zawiła, skierowały się w dół, i zajęły się tylko własną całością. Zawiła zaklął, wyprostował się prędko i spojrzał znowu za hrabim.

Nie widział go.

Przyspieszył kroku, szedł jakiś kawałek drogi, patrząc przed siebie jak sokół, ale hrabiego nie było.

Gdzieś mu zniknął, jakby pod ziemię.

Zawiła wyszedł tedy z krzaków, ażeby na miejscu, gdzie hrabiego stracił z oczu, zrobić poszukiwania.

Miejsce to było niewielką kotliną, któréj ściany utworzone były z wielkich kamieni i skał, jakby wmurowanych do ziemnego gruntu.

Zawiła szedł dokoła téj kotliny, i zaledwie kilkanaście kroków zrobił, zobaczył w jednéj ze skał dość szeroką szczelinę. Szczelina ta nie była dość wielką na wygodne wejście do jakiéj jaskini, ale pomimo to człowiek mógł się przez nię dostać do wnętrza, jeżeli w istocie była tam jeszcze jaka jama.

Zawiła nie miał powodu wątpić, że hrabia poszedł tą szczeliną daléj we wnętrze skały. Nigdzie tak prędko nie mógł mu zniknąć z oczu, jeżeli tu się nie ukrył.

Pochylił się przeto nad otworem i nadstawił ucha. Głuchy jakiś szmer w istocie dochodził do niego. Kiedy ten ustał, ośmielił się wsunąć głowę w szczelinę i patrzył.

Po niejakiéj chwili wzrok jego przyzwyczaił się do ciemności, i Zawiła mógł widzieć, że otwór w skale coraz więcéj się rozszerza i rozprzestrzenia. Nic więcéj jednak ani nikogo nie spostrzegał.

Wtedy przyszło mu na myśl, aby wejść do środka. Doradzała mu to ciekawość. Ale niezadługo przypomniał sobie, że hrabia ma szerokie barki i żylaste ręce, a także i to, że może nie zupełnie jest przy zdrowych zmysłach. Spotkać się oko w oko z rozgniewanym szaleńcem w ciasnéj i ciemnéj jamie?... Mrowie przeszło Zawiłę i odstąpił od swego zamiaru.

Chcąc się jednak coś więcéj niż dotąd dowiedzieć, postanowił zaczekać, dopóki hrabia z swego ukrycia nie wyjdzie. Odszedł od szczeliny i o kilkanaście kroków ztamtąd przykucnął za kawałem wystającéj skały, który go przed oczami hrabiego mógł zasłonić.

Hrabia jednak, jeźli był w istocie w jaskini, bawił tam dłużéj, niż Zawiła przypuszczał. Upłynęła godzina, a nie pokazywał się.

Zawiła dał za wygranę i opuścił swoje stanowisko. Tąż samą drogą, którą przyszedł za hrabim, powrócił na ścieżkę wiodącą na pole. Ktoby go jednak był tam wtedy widział, byłby bezwątpienia spostrzegł, że idąc przypatrywał się bardzo uważnie miejscowości, jakby sobie chciał drogę zapamiętać.

Gdy już był na polu, i zdaleka widział karczmę, w któréj z pieszego na konnego podróżnika miał się przemienić, obrócił się w stronę, gdzie leżała tajemnicza jaskinia, i robiąc silny gest ręką zawołał sam do siebie:

— To jeden jeszcze dowód więcéj, że stary stracił rozum! Nie ma innéj rady, tylko sąd powinien odebrać mu zarząd majątku i ustanowić nad nim kuratelę. Tak jest, widziałem na własne oczy rzeczy, które tylko może robić szaleniec.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

a ofiary na szkoły i oświatę ludową płyną u was skąpo, kiedy wasi hrabiowie w spisie składkujących na oświatę świecą nieobecnością, a hr. Krasicki wsławia się datkiem 10 centów, u nas inteligencja, czy ona z szlachty i magnatów, czy mieszczan pochodzi, a nawet i kobiety nasze do najpierwszych w kraju należące rodzin, jak Leonardowa hrabina Kwilecka, do składek na oświatę ludu zachęcają obojętnych i skąpych, przykładem swego patrjotyzmu budzą do życia publicznego i solidarnie przykładają rękę do dzieła, aby lud nasz podnieść moralnie i od nędzy materjalnéj uchronić.

Tylko garść ultramontanów naszych bruździ nam nieco w usiłowaniach tak błogich i szlachetnych, fanatyzując lud przeciwko nowożytnym pojęciom o szkole, małżeństwie i państwie i wiodąc go na drogę kościelno-politycznéj agitacji. Ultramontanie pragnęliby, abyśmy porzucili nasze prace organiczne, a zajęli się wiecami katolickiemi, na którychby pod płaszczykiem religji tacy menerzy polityczni i agitatorzy, jak ks. Koźmian, ks. Wartenberg, zgubne swoje doktryny w lud wpajać mogli.

Na tém urywam, odkładając na późniéj wiadomości o politycznéj agitacji *Kurjera Pozn.* i ultramontanów.

Lwów 18 października.

(K.) W czasie rozpraw przedwyborczych we Lwowie, jeden z wyborców w dyskusji o szkołach ludowych zapytał kandydata, jakieby było jego zdanie o projekcie rozłożenia spłaty indemnizacji na dłuższy przeciąg lat, a użyciu zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy na szkoły ludowe. Oczywiście, że myśl w takiéj formie podana nie mogła sobie zjednać zwolenników. Indemnizacja jest długiem, do którego spłaty w pewnym przeciągu czasu kraj się wobec swych wierzycieli zobowiązał. Jednostronna zmiana warunków — a to na niekorzyść wierzycieli — bo rozciągająca spłatę na dalsze termina, jest w każdym razie rodzajem bankructwa i narusza nabyte prawa wierzycieli.

Otóż wyborca ów, który kwestję w téj formie postawił, zasłyszał coś prawdziwego, ale niedokładnie. Poruszono bowiem w kołach poselskich myśl do téj nieco podobną, ale o wiele lepszą. Zastanawiano się nad tém, w jaki téż sposób możnaby ulżyć krajowi ciężarów tak znacznych i przez tyle już lat z powodu indemnizacji ponoszonych. Podano tedy myśl następującą:

Plan umorzenia długu indemnizacyjnego zostaje taki sam, jak był dotąd. Gwarancja ze strony kraju w niczém nie naruszona, kraj jednak układa się z jakim znacznym domem bankierskim, przedstawiającym zupełną rękojmię, który weźmie na siebie spłatę indemnizacji w oznaczonym czasie, a kraj mu zwraca dług w ratach mniejszych, w znacznie dłuższym n. p. podwójnym przeciągu czasu. Oczywiście, że dom bankierski, któryby się tego podjął, musiałby pobierać za tę antycypację pewien procent.

Jest to projekt, przeciw któremu dałoby się niejedno powiedzieć, który jednak ma także wiele za sobą. Urzeczywistnienie jego zawisłém jest od wielu warunków, a przedewszystkiem od gwarancji, jakąby ów dom bankierski mógł krajowi przedstawić. Chodzi tu bowiem o bardzo znaczne sumy, wymagające wielkich sił finansowych, a wszelkie niedotrzymanie warunków ze strony owego banku naraziłoby kraj na znaczne niebezpieczeństwo. Łatwiéj bowiem pobierać nadal dotychczasowy dodatek indemnizacyjny, aniżeli używając część jego na jakieś inne cele, potem w razie niedotrzymania warunków ze strony banku rozpisywać nowe dodatki.

Drugim względem, któryby tu rozstrzygać musiał, jest o ile ta operacja byłaby drogą. Jeżeli już mamy część ciężaru dziś przez nas ponoszonego na przyszłe pokolenia przenosić, nie powiększajmyż znacznie całości długu, bo wtedy korzyść z téj operacji byłaby zbyt małą, ażeby owo przeniesienie mogła usprawiedliwić. Bo w każdym razie przez taką operację, dług indemnizacyjny powiększy się o całą kwotę procentów, jakie przyjdzie zapłacić bankowi, z którymby kraj wszedł w podobny układ. Trzeba tedy bardzo uważać, ażeby ta nadwyżka nie neutralizowała innych korzyści. Jest to ostatecznie rzecz rachunku, i dla tego stanowczego nic o całym projekcie orzec nie można, póki dokładniéj nie będzie sformułowanym, a popartym cyframi.

Radzie miejskiéj będzie wkrótce przedłożony projekt regulacji i podwyższenia płac nauczycieli ludowych, o którym już przy zeszłorocznym budżecie była mowa. Dzisiejsze płace nauczycieli ludowych we Lwowie są na tutejsze stosunki zbyt niskie, a przytem tak dziwacznie niejednostajne, że żadnego w nich ładu ni systemu niema. Są pomocnicy biorący po 180 złr., daléj pomocnicy z płacą 360 złr., tak zwani podrzędni nauczyciele biorą po 450 złr., daléj idą nauczyciele po 500 i 600, po 650 i t. d. Kwaterowe wliczane jest do tych płac, ale także bardzo niejednostajne. Owoż zasady nowego projektu są następujące: Najniższa płaca nauczyciela ma wynosić 500 złr., starsi mają pobierać po 600 i 700 — zaś dyrektorowie po 850 złr. Każdy nauczyciel otrzyma co pięć lat nienagannéj służby dodatek 50 złr. — co jednak nie odnosi się do służby już odbytéj. Nauczycielki będą pobierać 80% płacy nauczycieli. Każda szkoła ma tylu nauczycieli, względnie nauczycielek, ile ma klas. Prócz tego będzie przy każdéj szkole jeden praktykant lub praktykantka z adjutum 180 złr. Instytucja pomocników zostanie zniesioną.

Projekt ten — o wiele lepszy od dzisiejszego stanu rzeczy — nie może jednak zupełnie zadowolnić. Zawód nauczyciela wymaga koniecznie zupełnego oddania mu całego czasu. Poza godzinami szkolnemi nauczyciel sam nieustannie uczyć się powinien. Więc w dzisiejszych stosunkach we Lwowie, gdy drożyzna z dniem każdym się wzmaga, gdy pokoik najnędzniejszy kosztuje 12 złr. miesięcznie — trzeba koniecznie najniższą płacę oznaczyć na 600 złr. rocznie. Według projektu jednak do płacy téj doszliby najmłodsi nauczyciele dopiero po 10 latach służby. Powtóre mniemam, że daleko lepiéj byłoby oznaczyć dzisiaj jednakową płacę dla wszystkich, z wyjątkiem dyrektorów, którzy już dla stanowiska swego, odpowiedzialności i większego zajęcia powinni być lepiéj płatni — a zaś pięcioletnie dodatki liczyć już za lata dotychczas w służbie spędzone. Bo w jakiż sposób, przy nowém obsadzeniu, oznaczyć każdemu nauczycielowi jego kategorję płacy? I czy w szkołach ludowych, gdzie wszyscy nauczyciele zupełnie jednakową mają pracę, i jednakowego się od nich żąda wykształcenia, można przyjąć inną podstawę oznaczenia kategorji płacy, prócz lat służby w szkołach miejskich spędzonéj? Najsprawiedliwiéjby więc było, i pewno żaden nauczyciel przy tém nie czułby się skrzywdzonym, gdyby wyznaczyć wszystkim normalną płacę 600 złr., a doliczyć tylko pięcioletnie dodatki po 50 złr. za czas ubiegły. Wreszcie — jako zawsze wierny sługa płci pięknéj — nie mogę pojąć, dla czego nauczycielka ma pobierać płacę niższą jak nauczyciele? Wszak praca jéj nie m n i e j s z a — a że nieraz l e p s z a, to najznakomitsi stwierdzają pedagodzy.

W każdym razie projekt ów witamy z radością, jako znaczny krok naprzód w sprawie oświaty, w tym roku opamiętania.

Wiedeń 18 października.

L. Dzienniki ogłaszają dziś referat, który B r e s t e l przygotował dla delegacji w sprawie zamknięcia rachunków za rok 1871/2; referat ten wykazuje grubsze przekroczenia preliminarzy ze strony ministra wojny i kolminuje w dwóch rezolucjach, wprost przeciw ministrowi wojny wymierzonych. Pomimo, iż umysły się już trochę uspokoiły, zdaje się, iż sprawa ta jeszcze da powód do dłuższéj, a prawdopodobnie drażliwéj debaty, zwłaszcza, że referat pisany jest jeszcze dawniéj i nosi na sobie cechę pamiętnéj walki przeciw panu Kuhnowi. Po obradach nad zamknięciem rachunków, delegacje zostaną zamknięte. Termin zwołania sejmów jeszcze niewiadomy, mówią o 5 listopada. Sesja niezawodnie będzie bardzo krótką, gdyż już z początkiem grudnia musi się zebrać rada państwa dla uchwalenia 3miesięcznéj licencji poboru podatków. Po uchwaleniu tego ważnego przedmiotu, rada państwa zostanie odroczoną, i na nowo się zbierze dopiero po ferjach świątecznych. Między agendami rady państwa znajdować się będzie projekt reformy czeskiéj ustawy wyborczéj sejmowéj, który jak donoszą pisma półurzędowe, wypracowanym został po porozumieniu się uprzedniem z przedstawicielami stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Czy takie samo porozumienie nastąpiło i co do projektowanéj reformy wyborczéj (dla Cislitawji), zamilczają półurzędowcy; a nam się zdaje sądząc z poprzednio już kolportowanych wiadomości, że w téj mierze do porozumienia z kliką Herbstowską nie przyjdzie, i że cała sprawa najprawdopodobniéj pójdzie w odwłokę. Zresztą na polu polityki wewnętrznéj nie ma nic, coby szersze koła zajmować mogło. Natomiast nie przestaje zajmować kwestja „czerniowiecka“, dziś przychodzi mi zanotować fakt, iż się rozpoczęła tyraljerka przeciw sekwestrowi rządowemu; zaczynają w pewnych pismach powątpiewać o legalności stanowiska p. B a r y c h a r a, z powodu, że będąc obecnie zarządzcą kolei, jest równocześnie referentem spraw kolejowych w ministerstwie i t. p.

O zarządzeniu sekwestracji ze strony rządu rumuńskiego, już mowy nie ma.

Wiedeń. Urzędowa *Gazeta wiedeńska* zamieszcza w piątkowym numerze m i ę d z y n a r o d o w y t r a k t a t t e l e g r a f i c z n y zawarty w Paryżu dnia 17 maja r. 1865, przejrzany w Rzymie d. 14 stycznia r. 1872, zatwierdzony oświadczeniem ministerstwa handlu z d. 13 czerwca r. 1872.

— Postanowieniem z d. 13 października b. r. nadał cesarz radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Przemyślu Janowi L a m p l o w i przy sposobności przeniesienia go, na własne jego żądanie, w stały stan spoczynku i w uznaniu długoletniéj, wiernie i chwalebnie pełnionéj służby tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

— Minister sprawiedliwości mianował sędziów powiatowych Józefa S o u s c h k a w Morawskiéj Ostrawie i Ignacego M a c e c z k a w Bielsku radcami sądu krajowego w Cieszynie.

Francja.

— Jako odpowiedź na protest księcia Napoleona uważać możemy artykuł zamieszczony w *Bien public,* który mówi:

„Polecając księciu Napoleonowi opuścić ziemię francuską, rząd postąpił w pełni swego prawa i dokonał obowiązku, który mu nakazywały kolejne uchwały zgromadzenia narodowego, ogłaszające upadek tronu rodziny Bonapartów. Tak wysokie postanowienia byłyby ułudnemi, gdyby nie pociągały za sobą innych następstw politycznych, prócz utraty władzy.

Sama natura rzeczy, pod względem wykonywania praw obywatelskich, stawia rodzinę Bonapartów w szczególnych warunkach, które muszą być utrzymane aż do dnia, w którym czas uświęci dokonane zmiany i uspokoi namiętności. Utrzymać je należy zwłaszcza wobec takiéj rodziny, jaką jest rodzina Bonapartów, która trwa w podbudzaniu namiętności i pomimo uchwał ogłaszających jéj upadek, wzbrania się im ona poddać, zaprzecza ich legalności co dzień, tak przez swe dzienniki, jak i swych stronników. Mnoży intrygi i zawikłania w celu zaniepokojenia kraju w jego dziele odbudowania. Ich język jest buntowniczy w wysokim stopniu.

Co do saméj prawości tego postępowania rządu ani jeden z członków rodziny Bonapartów dotychczas nie podniósł żadnego zaprzeczenia. Sam książe Napoleon uznał sam kilka razy, że nie może rościć sobie prawa do pobytu we Francji bez pozwolenia rządu.

Wskutek nominacji na radcę jeneralnego w Korsyce książe zrozumiał, że potrzeba mu specjalnego upoważnienia do udania się na wyspę.

Udzielono mu to upoważnienie, ale w słowach, które formalnie zastrzegały sobie prawo zakazu wstępu na ziemię francuską, jeżeli to się okaże konieczném; i dano do zrozumienia księciu, że wydający mu się paszport przez jeneralnego konsula w Genewie, ważnym jest wyłącznie na podróż do Korsyki; wyszczególnioném to zostało w nocie, którą konsul wręczył księciu.

Od tego czasu książe Napoleon, znajdując się w Ostendzie i chcąc udać się do Anglji, pragnął dwa razy przebyć kawałek ziemi francuskiéj koleją żelazną, aby drogą na Calais zmniejszyć sobie podróż morską. Za każdym razem prosił o pozwolenie, które mu udzielono bez żadnéj trudności. Nakoniec temu dwa lub trzy miesiące, ponieważ księżniczka Klotylda chciała brać kąpiele morskie na jedném z francuskich wybrzeży, książe udawał się przez jednego ze swych przyjaciół, o udzielenie mu pozwolenia do zamieszkania w mieście, jakie księżniczka obierze za miejsce kąpieli. Rząd odpowiedział, że książe Napoleon może odwieźć swą żonę; ale że w obecnych okolicznościach tylko księżniczce wolno będzie bawić na ziemi francuskiej.

Rząd zatém miał powód do wielkiego zdziwienia, gdy się dowiedział, że w nocy ze środy na czwartek, książe Napoleon, bez żadnego uprzedniego uwiadomienia, bez żadnego upoważnienia, wjechał do Francji za okazaniem swego paszportu, który mu był wydany na podróż do Korsyki w październiku r. 1871, i że wziąwszy na kolei żelaznéj bilet do Paryża, wysiadł z pociągu idącego do Melun i udał się do pałacu Millemont, własności p. Maurycego Richard.

Rząd postanowił utrzymać względem księcia Napoleona przepisy, od których zastósowaniu pragnął się on po raz pierwszy uchylić i uchwalił, że książe ma natychmiast Francję opuścić.

Polecono prefektowi policji oznajmić księciu o rozkazie z największą grzecznością, ale i z wielką stanowczością; zarazem oznajmiono księciu wyraźnie, że księżna Klotylda może bawić we Francji tak długo jak zechce.

W razie gdyby książę poddał się rozkazowi, szef prefekta policji miał polecone sam go odprowadzić do granicy. Ale ponieważ książę odmówił posłuszeństwa i domagał się ażeby był zmuszony do odjazdu, rząd więc uciekł się do interwencji komisarza policji i kilku żandarmów, z zachowaniem względów należnych imieniowi księcia i położeniu jakie niegdyś zajmował we Francji.

Ponieważ księżna Klotylda nie chciała rozdzielić się ze swym mężem i wolała mu towarzyszyć, dostarczono wszelkich materjalnych ułatwień, aby podróż odbyła się w warunkach jak najmniéj przykrych dla księżnéj.

Taki jest dokładny opis faktów. Opinja publiczna znajdzie w troskliwości, z jaką konieczne przepisy prawa publicznego i przyzwoitości względem osób były uszanowane i pogodzone, nowy dowód ducha siły i zarazem umiarkowania, który kieruje postanowieniami i czynami rządu.“

— [M i n i s t e r w o j n y] wydał godne pochwały postanowienie względem wojskowych należących do rodzin z Alzacji i Lotaryngji, które są zmuszone przenieść miejsce swego zamieszkania do Francji. Udzielane są tymczasowe urlopy tym młodym ludziom, których rodziny oświadczyły się z chęcią korzystania z téj łaski. To rozporządzenie odpowiada na oszczerstwa niemieckich dzienników, które utrzymują, że Francja uchyla się od wszelkiéj pomocy w zagospodarowaniu się rodzin alzackich i lotaryngskich na ziemi francuzkiéj.

Niemcy.

[Ś m i e r ć k s i ę c i a A l b r e c h t a — p r o g r a m p i e r w s z y c h z a j ę ć s e j m u p r u s k i e g o — n o w y r a d z a j g o t o w o ś c i w o j e n n é j — n a j n o w s z e s t a d j u m k w e s t j i n a s t ę p s t w a t r o n u b r u n ś w i c k i e g o — s p ó r o r e z u l t a t y E i s e n a c h s k i e g o k o n g r e s u].

Najmłodszy brat króla pruskiego ks. Albrecht umarł w Berlinie dnia 15 b. m. Zamierzona podróż cesarza do Hanoweru i odwiedziny u dworu meklenbursko-szweryńskiego (Meklenburg - Schwerin) wstrzymane przez to zostały. Nieboszczyk był lubiany nietylko w dworskich, ale i szerszych kołach krajowych.

Trudy wojenne, które w randze półkownika kawalerji ponosił sterały mu zdrowie, szczególnie uciążliwa kampanja nad S a r t h ą, a w czasie zjazdu cesarskiego w Berlinie tknięty został apopleksją — z któréj wyjść nie mógł z daniem lekarzy, tak, że zgon jego był tylko kwestją czasu.

Zajmowano się po dziennikach niemieckich pytaniem, czy sejm obecny znajdzie zaraz w początkach zebrania swego dostateczne zatrudnienie.

Półurzędowe dzienniki przynoszą teraz na to odpowiedź. Po załatwieniu kilku spraw pozostałych z posiedzeń majowych przedłożony zostanie sejmowi zaraz na wstępie budżet na rok 1873, następnie złożone będą u laski marszałkowskiéj wnioski dotyczące stanowiska państwa do kościoła przygotowujące się obecnie w ministerstwie.

W Prusach obmyślano niezwykły rodzaj gotowości do wojny. Towarzystwo zorganizowane wybornie w czasie wojny do pielęgnowania rannych, zostające pod protekcją cesarzowéj nie ma się wcale rozwięzywać, ale trwać w gotowości do następnéj wojny. — Wymyślono w tym celu dla niego odpowiednie zajęcia pokojowe, na które protegujące go koła dworskie dostarczą funduszu. W ten sposób cała organizacja Prus aż do ostatnich cywilnych szczebli tchnie nieprzerwaną gotowością do wojny.

Kwestja następstwa tronu brunświckiego nie przestaje niepokoić dwór pruski. Donosiliśmy już o pogłoskach, że między zgrzybiałym, bezdzietnym ks. brunświckim a dworem pruskim mają istnieć tajne układy przelewające prawo do sukcesji na Hohenzollernów, a względnie na rządzącego w chwili zgonu księcia cesarza. — Konstytucja brunświcka zastrzega jednak współdziałanie w regulowaniu kwestji sukcesyjnych sejmowi brunświckiemu. Chęć uniknienia téj niewygodnéj interwencji mogłaby w danym razie narazić pewność konstytucji brunświckiéj. Celem zabezpieczenia praw swoich, sejm brunświcki zamierza wymódz na obecném ministerstwie i księciu obecnie panującym, żeby za wspólną zgodą i na drodze ściśle konstytucyjnéj wyznaczyć r e j e n t a na przypadek śmierci książęcéj, pod którego zarządem kwestja powołania nowéj dynastji na tron książęco - brunświcki na drodze konstytucyjnéj w regularny sposób odbyć się mogła. Zwrócono już w téj mierze podobno oko na króla saskiego. Przeszkodą tylko jest podeszły wiek tego monarchy, obudzającego zresztą zaufanie w brunświczanach i wyznawanie przez niego wiary katolickiéj w czasie kiedy kraj cały jest na wskróś protestanckim. Zawsze kwestja ta nie jest bez znaczenia i stać się może przedmiotem ciekawych zabiegów parlamentarnych i dyplomatycznych. W czasie kiedy inne dzienniki raz po raz kwestję tę poruszają, organ księcia kanclerza — *Nord. Allg. Zeitung* zachowuje dyskretne milczenie. Oznaczać się to zdaje, że publiczne poruszenie téj kwestji staje się Bismarkowi bardzo niemiłem.

Kwestja uregulowania sporu między pracodawcami a robotnikami na drodze ustawodawczéj, poruszona przez kongres Eisenachski nie przestaje zajmować umysłów. — Rząd przechyla się wyraźnie na stronę pragnących takiego uregulowania, którego teorję rozwijają głównie profesorowie ekonomji politycznéj w Berlinie, tak zwani K a t h e d e r - S o c i a l i s t e n, a na ich czele Schoenfeld i Wagner. Ale zdaje się, że z wnioskami do ustaw nie wystąpi rząd jeszcze na obecnym sejmie. Odczeka pewnie, aż kwestja ta, tak w teorji jak i w praktyce rozwinie się jaśniéj. W téj chwili znalazłby jeszcze żywą opozycję w gronie właścicieli wielkich przedsiębiorstw i ich licznych stronników.

Szwajcarja.

[S p r a w a N i e c z a j e w a w Z u r y c h u].

Wiadomo, że Nieczajew uwięziony został w Zurychu i że demagogi moskiewskie niezmiernie są czynni, aby go wyswobodzić. Z obawy o wydanie Moskwie więźnia przylepione zostało po różnych ulicach i rozdawane następne pismo bezimienne, które nie byłoby godne uwagi, gdyby nie dało powodu niektórym dziennikom do powołania Polaków do odpowiedzialności i nie było zredagowane z poduszczenia moskiewskiego w celu kompromitowania emigrantów. Oto jest dosłowne jego brzmienie; — półurzędowy dziennik *Bund* pierwszy ogłosił sprostowanie przesłane przez hr. Platera, które poniżéj umieszczamy.

Do ludu Szwajcarskiego!

Rossyjski burzyciel (agitator) Nieczajew, organizator stronnictwa rewolucyjnego w Rossji, w celu obalenia jéj rządu arcy - barbarzyńskiego, został przez rossyjskiego szpiega denuncjowany policji tutejszéj i do więzienia wtrącony, gdzie od kilku miesięcy się znajduje. Postępowanie to rządu kantonalnego Zurychu — niezmiernie nas polskich wychodźców zadziwiło; zaczęliśmy jednakże ostrożnie śledzić powody, które go skłonić mogły do odmówienia schronienia rossyjskiemu burzycielowi uciekającemu przed okropną męczarnią i szubienicą cara. — Gdyśmy się dowiedzieli, że powodem aresztowania było zabójstwo popełnione na rossyjskim szpiegu, w którém Nieczajew wziął udział, zaczęliśmy sami mieć obawę na przyszłość, pomimo tego, że dotąd byliśmy bezpieczni wobec knuta i szubienicy carskiéj; ponieważ i my p o w i n n i b y ś m y b y ć w y d a n i rossyjskiemu rządowi z powodu wiadomych morderstw przez nas popełnionych na rossyjskich szpiegach w roku 1863.

O ile nam wiadomo zajmuje się obecnie rząd kantonalny Zurychu przejrzeniem aktów procesu wytoczonego Nieczajewowi. Powiadają, że skłonny jest nawet do jego wydania, uważając go za zwyczajnego zbrodniarza. Że Nieczajew jest politycznym przestępcą nie mamy potrzeby dowodzić, uważają go bowiem za takiego ci nawet, — którzy pod różnemi pretekstami życzą jego wydania Rossji. — Jeżeli jednak rząd kantonalny Zurychu pomimo objaśnień w dziennikach, nieświadomy jest szczegółów ucieczki za granicę Nieczajewa, jego procesu, położenia biednych chłopów rossyjskich cierpieniami znękanych, to powinien zaczerpnąć wiadomości u wychodźców polskich, którzy pracowali nad zagładą knutowego despotyzmu Rossji. Nie godnem jest prawdziwego republikanina i rządu republikańskiego zasięgać objaśnień od rządu grożącego knutem i toporem każdemu ze swych poddanych, którzy od prostego pisarza do ministra carowi służą za szpiegów i katów, i to uważają za najwyższą cnotę. — Rząd ten skazał na tortury członków sekretnego towarzystwa uorganizowanego przez Nieczajewa, wyłupia im oczy i odrzyna języki.

Zaraz po ucieczce Nieczajewa za granicę, s z p i e g i rossyjskie udały się do wszystkich rządów w Europie i wymagały jego wydania jako zwyczajnego zbrodniarza. Anglja odrzuciła to wzgardą i dozwoliła Nieczajewowi wolnego pobytu; mieszkał on tam pod swem nazwiskiem i wydawał nawet dziennik. Tak postąpił wprawdzie nie republikański ale szanujący prawa ludzkie rząd angielski — nie czyniąc różnicy pomiędzy obywatelami własnego kraju i obcymi.

Czy jest przeto możebnem, aby rząd republikański Szwajcarji — gdzie każdy wychodzień chroni się od prześladowania rządów i mniema znaleść przytułek i wolność, skłonny był do wydania, jak się to okazuje z dziennika *Basler Nachrichten?* Gdyby to co wydaje się być niepodobnem miało się uskutecznić, i rząd Zurychu podzielał zdanie rady federalnéj, która miała się oświadczyć za wydaniem Nieczajewa, to oświadczamy przed światem nie bojąc się następstw, że rząd Zurychu nie ma solidarności z ludem.

Udajemy się przeto w interesie sprawiedliwości do samego ludu szwajcarskiego, i żądamy od niego wstrzymania rządu od zbrodni wymierzonéj przeciw instytucjom republikańskim.

W i m i e n i u w s z y s t k i c h s o c j a l i s t o - d e m o k r a t y c z n y c h p o l s k i c h t o w a r z y s t w.

Hr. W ł a d y s ł a w P l a t e r przesłał z tego powodu dziennikom następne sprostowanie:

„Bezimienna protestacja i buntownicza odezwa do ludu szwajcarskiego w imieniu mniemanych towarzystw socjalno-demokratycznych polskich, ogłoszoną została w Zurychu z powodu możebnego wydania Moskwie Nieczajewa oskarżonego o zabójstwo. Czyn tego rodzaju, którego sprawcą pierwszy lepszy być może, nie byłby godzien uwagi, gdyby nie został w dziennikach ogłoszony i nie dał powodu do bardzo niesłusznych zażaleń przeciw emigrantom polskim. Przed powołaniem ich do odpowiedzialności za szalony postępek, tak przeciwny uczuciom wdzięczności za gościnność udzieloną i gorące dla Polski współczucie, należałoby p r z e d e w s z y s t k i e m wiedzieć k t o jest autorem téj odezwy, i czy ona przedstawia opinję emigrantów? Wiadomo bowiem powszechnie, że bardzo mało jest Polaków należących do socjalnéj demagogji, i że mniemane towarzystwa socjalno-demokratyczne, o których jest mowa, istnieją raczéj z nazwiska niż *de facto.* Wreszcie odpowiedzialność osobista zbiorową być nie może; Szwajcarja nie jest odpowiedzialną za swych synów, którzy się bili w szeregach francuzkich komunistów, i zaiste nie reprezentowali oni swego kraju, również jak Polacy, którzy wzięli udział w tych krwawych wypadkach.

„Od chwili, w któréj akta procesu w Yverdon wyjawiły, że radca stanu moskiewski K a m e n s k i grał rolę p o d s z c z u w a c z a w zbrodni fałszerzów biletów bankowych, że płacił im za to, i że uciekł gdy chwila nadeszła zdać sprawę przed trybunałem z tego postępowania, godzi się uważać za podejrzane źródło, z którego wypłynęła odezwa w sprawie Nieczajewa, tém bardziéj, że on był denuncjowany przez ajenta Moskwy. Wiadomo bowiem, że wszystko co może w opinji publicznéj szkodzić Polakom, jest częstokroć czynem ajentów moskiewskich, którzy się nie cofają przed środkami najniegodziwszemi, i używają w wielkich rozmiarach prowokacji i szkalowania.

„Sprawa polska nie jest dziełem niszczenia, nie ma nic wspólnego z demagogją i utopjami socjalistów, brzydzi się zbrodnią, i posługuje się bronią godną jéj wzniosłego celu. Polacy nie mają nic wspólnego z Moskalami, przepaść pełna krwi i zwalisk ich oddziela; niech jedni i drudzy odpowiadają za własne czyny. Jeżeli moskiewskie demagogi sympatyzują z zabójcą i są jego obrońcami, Polacy odwracają się od niego z obrzydzeniem. Sprawiedliwość bezstronna i ludzka Szwajcarów swój obowiązek wypełni.

Villa Broelberg pod Zurychem 11 października 1872 roku.

(podpisano) Hr. *Władysław Plater.*

Włochy.

Rzym 10 października.

Sprawa sekularyzacji dóbr duchowieństwa zakonnego zbliża się ku końcowi, z początkiem bowiem sesji parlamentu, ma być stanowczo rozstrzygniętą. Równouprawnienie ludności rzymskiéj z resztą Włoch, wymaga koniecznie zniesienia wszystkich klasztorów w Rzymie i prowincji rzymskiéj. Majątki zapisane testamentem na klasztory, muszą być również bez zwłoki przez rząd zajęte, gdyż ta własność klasztorna podobnie jak i każda stawia na każdym kroku tamę swobodnemu rozwojowi ekonomicznemu kraju. Dobra te będą sprzedane i uzyskane ztąd pieniądze, zamienione na papiery rentowe, których procentem rząd będzie wypłacał pozostałym duchownym pensje do końca życia. Po wymarciu dzisiejszych członków zakonów, przypadnie cały ten kapitał skarbowi, który go użyje na korzyść narodu. Aż do tego punktu nie ma żadnéj różnicy w opinjach ministrów. Daléj jednak zachodzi dość trudna kwestja, co zrobić z generalatami zakonów, czy poczynić dla nich jakie wyjątki i jak dalece, czy członków ich pozostawić w zabudowaniach klasztornych czy nie? Daléj zachodzi jeszcze ważniejsze pytanie, co zrobić z klasztorami, które zamieszkałe przez cudzoziemców, należą do różnych państw?

Względem pierwszego pytania znajduje się częściowe rozwiązanie w projekcie, jaki podał przed kilku dniami urzędowy dziennik. Watykan i pałac San Giovanni zawierają dosyć miejsca na pomieszczenie generalatów wszystkich zakonów i ojciec św., który uważa ich pomoc za niezbędną przy wykonywaniu swego urzędu będzie je miał w blizkości siebie, podczas gdy rząd włoski będzie mógł w samym Rzymie przeprowadzić zniesienie klasztorów bez zwłoki. Co się zaś tyczy klasztorów cudzoziemskich, to domaga się opinja ogółu, ażeby członkowie tych klasztorów wrócili do swéj ojczyzny.

Do najdawniejszych i najczęstszych skarg jakie dają się słyszeć, należą skargi na niesprawiedliwy rozdział i pobór podatków we Włoszech. Zajmował się wprawdzie już nieraz sejm tą sprawą, lecz nigdy nie odpowiedział oczekiwaniom ogółu. Obecnie zniechęcenie doszło do tego stopnia, że kroku nie można zrobić, żeby nie usłyszeć narzekań nad tym przedmiotem. Narzekania te nagle znalazły zupełnie niespodziewane poparcie. Urzędowa *Opinione* uznaje je za zupełnie uzasadnione i poświęca téj sprawie trzy łamy. Artykuł *Opinione* nabiera daleko większego znaczenia przez pogłoskę, że minister finansów już od dość dawnego czasu poddał tę sprawę gruntownemu zbadaniu i ma zamiar zaprowadzić zupełną reformę systemu podatkowego.

Jak dowiaduję się z wiarogodnego źródła, rada miasta Rzymu przeznaczyła w budżecie na rok 1873 sumę 3 miljony franków na uregulowanie rzeki Tybru.— Całość tych niezbędnych robót wymagać będzie najmniéj 20 miljonów. Z wielkim pośpiechem zgromadza magistrat odpowiedni materjał, ażeby z początkiem wiosny rozpocząć roboty. Rząd będzie także interpelowany o ile zamierza przyczynić się do tych robót.

W kołach dyplomatycznych poczynają się ruszać. Poseł anstrjacko-węgierski hr. Wimpfen, przybył w końcu zeszłego miesiąca. Powrót jednak bar. Kübecka skutkiem jego stanu zdrowia odwlókł się.— Margrabia Carraciolo di Bella poseł włoski w Petersburgu, odjechał na swoje stanowisko. Otrzymał on wskazówki przyłączenia się do usiłowań magrabiego Migliorati, ażeby sprawę Laurionu przywieść pomyślną do końca.

Krakowska kasa oszczędności.

Nie mniéj ważném jak ostatnie posiedzenie rady miejskiéj, będzie także pojutrzejsze nadzwyczajne posiedzenie, na którém rada zajmować się będzie sprawą kasy oszczędności. (W poniedz. 21 b. m.)

Traktowaliśmy przedmiot ten już kilkakrotnie i wykazywaliśmy, jak korzystném będzie dla miasta objęcie kasy oszczędności, do czego miastu służy prawo na mocy statutów téjże kasy.

Z powodu zbliżającego się posiedzenia w téj sprawie powtórzymy tu całą rzecz pokrótce.

W r. 1866 towarzystwo ogniowe uzyskało pozwolenie na założenie kasy oszczędności, pozwolenie, jakie zazwyczaj tylko gminom i miastom wydawaném bywa. Otwierając kasę oszczędności towarzystwo musiało deklarować, że składa kapitał porękojemny 25,000 złr. Zarazem zaś statut kasy oszczędności ustanowił, że z czystego zysku téj instytucji $^2/_3$ składaném być ma na fundusz rezerw. kasy, a $^1/_3$ zaś przypadała funduszowi rezerwowemu towarzystwa ogniowego. Paragraf zaś 55 statutu kasy oszczędności zastrzegł miastu prawo odebrania kasy téj na rzecz swoją wtedy, kiedy fundusz rezerwowy kasy wzrośnie do wysokości pierwotnego kapitału porękojemnego, albo téż gmina kapitał taki złoży.

Nastąpiło pierwsze.

Dziś miasto może odebrać sobie kasę oszczędności, która z części zysków swoich już sobie sama zebrała fundusz rezerwowy.

Że objęcie to dla miasta będzie korzystném, jest rzeczą jasną; jakkolwiek dopiero w początkach rozwoju swego kasa oszczędności w ostatnich trzech latach przyniosła czystego zysku po 8, 10 i 15 tysięcy złr. rocznie. Z tego czystego zysku towarzystwo ogniowe brało na rzecz swego funduszu rezerwowego $^1/_3$ część, a więc w ostatnim roku 5000 złr. Po objęciu kasy przez miasto zysk czysty cały przypadnie poczęści téj tak pożytecznéj instytucji kredytowej miejskiéj, a poczęści nawet będzie mógł być obracanym na c e l e d o b r o c z y n n e m i e j s k i e.

Wobec takiego stanu rzeczy i tak widocznych dla miasta korzyści możnaby sądzić, że w radzie miejskiéj sprawa objęcia kasy oszczędności w zarząd miasta nie znajdzie żadnéj opozycji, a jednak są niestety ludzie, którym względy na „koterje“ więcéj znaczą, aniżeli dobro miasta. Ci wyszukują różne pozorne trudności i podstępne argumenta, aby zapobiedz przejściu kasy oszczędności pod zarząd miasta. Mamy jednak nadzieję, że na pojutrzejszém (poniedziałkowém) posiedzeniu rady miejskiéj wszelkie argumenta stronników „koterji“ upadną przed opartemi na c y f r a c h wywodami sprawozdawcy i że wniosek objęcia kasy oszczędności pod własny zarząd miasta jeżeli nie jednogłośnie, to znaczną większością głosów przyjętym zostanie.

Przedewszystkiém jednak niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że na tak ważne posiedzenie, jak pojutrzejsze (poniedziałkowe), gdzie chodzi o przysporzenie miastu kilkunastu, a następnie może i kilkudziesięciu złotych reńskich rocznego dochodu, w s z y s c y o d o b r o m i a s t a d b a l i r a d c y z g r o m a d z ą s i ę w s a l i r a d n é j.

Gminy Nowe Miasto i Komarowice, w starostwie bireckiém położone, postanowiły założyć w Nowym Mieście szkołę ludową.

Przy uzupełniającym wyborze do rady pow. stryjskiéj w dniu 1 b. m. z grupy gmin wiejskich, wybrany został Michał Peczera, włościanin z Lawocznego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém, z powodu mających się rozpocząć wykładów dla kobiét i na wyższym kursie handlowym dla mężczyzn, wystawa chińsko-japońska w tym tygodniu zamkniętą zostanie. Ostatniemi dniami przybyły następujące nowe przedmioty: piękny i kosztowny szal z jedwabnéj krepy chińskiéj, bogaty haftowany jedwabiami, własność p. Januszkiewiczowéj z baronów Laryszów; mowa pogrzebowa chińska i dwa inne dzieła od p. S. Krzyżanowskiego; dwa wazony chińskie od p. Popiela; kilka przedmiotów japońskich od p. Józefa Bieńkowskiego, i niektóre inne drobiazgi z niebieskiego państwa, a nadto bardzo ciekawe wyznanie wiary lamajskiéj na kilkunastu kartkach z wizerunkami lamy, pisane pismem Mandszu, w chustce jedwabnéj służącéj do obrzędów lamajskich i fotografją lamy; pochodzi od jednego z kapłanów lamajskich, który w r. 1868 przyjął wiarę chrześcjańską. Ten ciekawy przedmiot nadesłany jako dar do muzeum przez p. Mikołaja Przyłuckiego, wraz z okazem kryształowéj soli orenburgskiéj.

Przed dwoma tygodniami miał w tutejszym kościele ewangielickim pierwsze kazanie polskie, nowo przybyły kaznodzieja z Warszawy, pastor Angerstein, i trzeba oddać słuszność, że gmina tutejsza już dawno tak dobrego kaznodziei i przytém tak pięknym i czystym polskim językiem każącego nie miała.

Dla interesujących się tem, podaje się do wiadomości, że w tę niedzielę będzie miał znowu polskie kazanie, które naprzemian z niemieckiemi bywają tylko co drugą niedzielę.

Koncert w hotelu saskim jutro w niedzielę.

E. Bönning, magik i brzóchomówca da w przejeździe w poniedziałek, środę i piątek, w sali hotelu saskiego kilka przedstawień, na których mają być rzeczy najnowsze w Krakowie jeszcze niewidziane z dziedziny fizyki doświadczalnéj i brzuchomówstwa.

Ucieczka.—Z więzienia śledczego w Mysłowicach zbiegli: Jan Bieles, lat 34, o kradzież obwiniony; i Józef Neider, urlopnik, lat 20, o podpalenie obwiniony.

Fizykat lwowski ogłosił ostatniemi dniami następującą odezwę:

Ponieważ cholera we Lwowie wzmagać się niestety poczyna, nie dotykając jednak nikogo bez przyczyny przygotowawczéj lub jawnie wzniecającéj, zwraca się uwagę publiczności na najszczególniejsze okoliczności ochraniające:

Żyć miernie bez wykwintu, zachowując miarę w jadle i w trunkach. Unikać wszelkich ekscesów nadwerężających siły fizyczne i moralne. Chronić się od przeziębienia.

Nie lekceważyć jakiéjkolwiek dolegliwości żołądkowéj, mianowicie biegunki, ale uciekać się bezzwłocznie do łoża, ogrzewać i starać się wzbudzić lekką transpirację.

Unikać ile możności przewiewnych przechodków po domach.

Nie używać żadnych jakkolwiekbądź zachwalanych i sprzedawanych leków lub kropel, albowiem płonne są, a częstokroć szkodzące.

Fizykat m.

Z powodu szerzącéj się w kraju cholery — słysząc często zapytania, jak należy podawać pierwszą pomoc chorym do przybycia lekarza— postanowiłem skreślić tych słów kilka dla użytku powszechnego:

Cholera objawia się zwykle biegunką, potém wymiotami, niespokojnością, ziębnieniem, mocném biciem serca, pragnieniem, oraz kurczem w żołądku i w członkach. Odchody choleryczne z początku są żółte, następnie białe, podobne do wody z rozgotowanym ryżem.

Jeżeli się pojawi biegunka, a nawet wymioty i bóle w żołądku, ale chory sił nie traci, można się ograniczyć podawaniem mu co godzinę 10 kropel anticholerycznych (obacz niżéj) na kawałku cukru, a jeszcze lepiéj pół filiżanki nawaru mięty pieprzowéj. Lecz jeżeli się dołączyły mocne kurcze, ziębnienie lub ryżowate odchody, należy natychmiast położyć chorego do łóżka na materacu, okryć go kołdrą wełnianą, a na brzuch położyć ogrzaną flanelę lub kataplazmę. Potém dać choremu nawaru mięty pieprzowéj lub w braku tego ciepłéj wody, dodając do szklanki 10 kropel anticholerycznych. Jeżeli chory zwymiotuje, powtórzyć toż samo. Jeżeli wymioty nie ustają, dawać choremu do połknięcia małe kawałki lodu co 3 lub 4 minuty, albo zimną czarną kawę łyżeczkami, albo też trochę bardzo zimnéj wody.

W tymże czasie dla sprowadzenia prawidłowego obiegu krwi należy nacierać ciało chorego z góry do dołu, a szczególnie brzuch, flanelą suchą lub namoczoną w kamforowym ogrzanym spirytusie, albo w ogrzanym nastoju wódki na pieprz.

Gdy się chory uspokoi, okryć go ciepło, a w nogi położyć ogrzaną cegłę lub butlę z ciepłą wodą, owiniętą w jaką chustkę; podjąć wyżéj głowę, aby chory mógł oddychać świéżém powietrzem, i co pół godziny dawać gorący nawar z bzu, kwiatu lipowego lub mięty pieprzowéj, aby wzbudzić poty.

Jeżeli jest pod ręką woda gorąca, można na 10 minut posadzić chorego do wanny ogrzanéj do 30 stopni, wrzuciwszy do wody dwa lub trzy funty soli; na głowę podczas kąpieli położyć zimny okład.

Jeżeli biegunka nie ustaje, dać choremu małą enemę z łyżką krochmalu i dziesięciu kroplami anticholerycznéj mieszanki.

Jeżeli siły opadają, do szklanki napoju mięty pieprzowéj można dodać 30 kropel spirytusu kamforowego.

Po ustąpieniu wszystkich objawów cholery, chory powinien pozostać w łóżku; za pokarm dać mu trochę rosołu, a za napój czystą wodę.

W pokoju chorego nie powinno być wiele osób, ażeby nie psuć powietrza; trzy osoby spełnią wszystko co potrzeba dla podania pierwszéj pomocy.

Ponieważ zaraza gnieździ się w odchodach i w materjach wymiotowych, należy przed wylaniem zmieszać je z rozczynem kwasu karbolowego. Tymże rozczynem potrzeba skrapiać pokój cztery lub pięć razy dziennie.

Bieliznę zwalaną odchodami należy wyprać jak najprędzéj, dodawszy do wody siarkanu cynkowego; doznano bowiem, że zarazek choleryczny im starszy tém niebezpieczniejszy.

W każdym więc domu dla podania pierwszéj momocy choremu powinno się znajdować:

1) anticholeryczne krople:

Rp. Tinct. seminis strichn. aq.
Tinct. opii erocat.
aa Dr. una.
S. Co godzinę 10 kropel.

2) spirytus kamforowy;
3) kwas karbolowy (2 drachmy na funt wody);
4) mięta pieprzowa;
5) flanela do nacierania.

Podczas cholery nie zmieniać sposobu życia, ale unikać pokarmów niestrawnych, lub takich które w zwykłym czasie sprawiały biegunkę; unikać wielkich zgromadzeń, nadużycia napojów spirytusowych, tudzież przeziębień. W tym ostatnim celu dobrze jest nosić wełniane obuwie, a na brzuchu flanelową opaskę.

Dr *Stella-Sawicki.*

Magistrat miasta Lwowa urządził stałą inspekcję lekarską dla niesienia pomocy chorym na cholerę. Biuro to znajduje się w ratuszu na dole obok strażnicy ogniowéj i jest dzień i noc otwarte.

Teatr w Poznaniu.—Przedstawienie w teatrze poznańskiém komedji Ad. Bełcikowskiego „Król-Donżuan,“ które, jak już donosiliśmy, dzisiaj (w sobotę) się odbędzie, urozmaiconém będzie muzyką i śpiewami, a mianowicie przed rozpoczęciem odegraną będzie uwertura z opery „Don-Juan“ Mozarta, zaś w akcie drugim kilka ustępów rycerskiego marsza z „Fausta“ Gounod'a, oraz odśpiewany będzie chór „Przy winie,“ napisany umyślnie przez miejscowego kompozytora, który bezimienność zachować pragnie, tudzież śpiew solowy „Liebesliedchen“ przez Wilhelma Tauberta, z podkładem polskim. Kostjumy do téj sztuki przygotowała dyrekcja ściśle odpowiadające epoce, w któréj się rzecz dzieje. Pan Sarnecki, który dopiéro od dwóch tygodni objął teatr poznański, jak widać nie żałuje zachodów i starań, aby téj instytucji zapewnić powodzenie i świetność.

„Kaliszanin“ donosi o nieporządkach zdarzających się w Kaliszu co do oświetlenia gazowego. Władza miejska opierając się na kontrakcie, nałożyła na zarząd gazowy karę za liche oświetlenie po 10 kop. od każdéj ze 124 latarń miejskich, razem 65 rsr. 10 kop.

(Czyby i u nas nie należało pomyśléć o tém samém. *Przyp. Red.).*

Rozbójnicy w Grecji. — Z Aten donoszą, że na granicy wzmocniono wszystkie posterunki wojskowe, rząd bowiem został zawiadomionym o wtargnięciu rozbójników uwijających się obecnie w prowincjach Aureckich. Naczelnicy ich już próbowali szczęścia, a wpadłszy w granice greckie zabrali ze sobą kilka jeńców. Jednego z nich uwolnili za opłatą 3000 drachm. O losie innych nic nie wiadomo.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 18 października piękna pogoda; termometr od 5.4 doszedł do 14.5 R. Barometr bez ruchu; rano o 6 dnia 19 stan jego był 330.75, termometru 4.4 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Antoni Polkowski fot. z Tarnowa; ks. Jan Wolański prob. z Podhajec; Teodor Kłosowski wł. d. z Kalisza; Karol Podaski wł. d., Roman Wodzyński z żoną wł. d., Fran. Gawroński dr. med., Roman Jawornicki z żoną ob., Karol Wenda ob., z Królestwa; Teodor Ciesielski prof. ze Lwowa; Leopold Nowiński ob. z Podola; Karol Rolaik kupiec z Berlina; Wład. Jaśkiewicz ob. z Tarnowa; Aleksandra Zaborowicz z córką z Odessy; Trembecki dr. med. ze Sącza.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Aleks. Gąstowski wł. d., Józef Gołębiowski wł. d., z Rossji; Kaz. Zakrzeński wł. d., A. Zakrzeńska wł. d. z córkami, z Kongresówki; Wład. Artwiński wł. d. z Galicji; Józef Orman kup. z Morawy; Fran. Szydłowski wł. d. z Poznania; Klemens Hain dr. fil. z Monachjum; Adam Hieber prof. z Neresheim; Adolf Moreau z żoną c. k. ad. Sadowy z Pilzna.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Józef Sabatowski ob. ze Lwowa; Teodor Horodyński wł. d. z Chłopic; B. Hmilfinger żona fabrykanta z Wiednia; Roman Łubkowski radca st. z Warszawy; W. Hölling kupiec z Rossji; Wilhelm Sturc kup. z Rygi.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wal. Kronhelm wł. d. ze Szwajcarji; Elżbieta hr. Poniatowska wł. d. z Drezna; hr. Rjoinstjerna jen. kaw. ze Szwecji; Jan Górski wł. d. z Podola ros.; Józef Baczyński wł. d. z familją, Jan Bieliński dr. med.; Adam Koszutski wł. d. z Krzykówki; Józef hr. Kościelski wł. d. z Poznania.

Wiadomości urzędowe.

— Minister wyznań i oświecenia, mianował suplenta Leona Kiryłowicza rzeczywistym nauczycielem przy gr. or. wyższéj szkole realnéj w Czerniowcach.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 14, 15 i 16 października.

Licytacje. W sądzie obw. w Nowym Sączu dnia 5 grudnia i 9 stycznia 1873 r., dobra Jodłówka, Kozłowa, Nosalowa i wójtowstwo Jodłówka, cena szacunkowa 12,036 zła. 94 c.— W tymże samym sądzie dnia 12 grudnia, dobra Falkowa górna i Bukowiec. — W sądzie pow. w Sanoku dnia 25 października, 15 listopada i 6 grudnia, realność l. 100 w Nowosielcach.—W sądzie pow. w Andrychowie, dnia 5 listopada, 3 i 31 grudnia, realność l. 72 tamże. —W sądzie pow. w Mielcu, dnia 6 i 20 listopada, realność l. 156 w Baranowie. — W starostwie zaleszczyckiém, dnia 4 listopada, celem zabezpieczenia robót około tamy nr. 10 na Dniestrze.—W sądzie kraj. we Lwowie dnia 15 listopada, 13 grudnia, 24 stycznia 1873 r., realność l. 527½ we Lwowie.—W sądzie pow. w Kołbuszowej, dnia 15 listopada celem zapewnienia żywności dla aresztantów. — U notarjusza Przyłęckiego w Jaśle, dnia 29 października i następnych towary bławatne Samuela Blocha.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Księgosusz. — W Liskach powiatu sokalskiego sprawdzono wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono wszelkie środki dla przytłumienia téj zarazy i ustanowiono 3milowy okręg zarazy wokoło Lisek.

Również zabroniono odbywania jarmarków i targów na bydło rogate w Warcu, Bełzie, Sokalu i Uhnowie.

Podług doniesienia węgierskiego ministerstwa rolnictwa, handlu i przemysłu, wybuchł księgosusz w miesiącu wrześniu rb. na Węgrzech na stepach Sztaroszelo, tudzież w okolicznych gminach: Borjad, Hàssagy, Łanesuk, Olasz i Siklos w komitacie baranyaskim, następnie w Seregèlyes w komitacie stuhlweissenburskim, wreszcie i w Slawonji w gminie Josipowa.

Z powodu tego wprowadziło namiestnictwo morawskie przepisy ustawy z 29 czerwca 1868 i rozp. minist. z dn. 7 sierpnia 1868 dz. pr. p. l. 118 i 119 w życie, mianowicie zaś wypływające z § 29 téjże ustawy.

Poczta.— W porze zimowéj od 1 października do końca maja, pomiędzy Krakowem a Nowymtargiem w miejsce dotychczasowych trzy razy na tydzień obiegających poczt osobowych i cztery razy na tydzień obiegających poczt konnych poczty osobowe cztery razy, a poczty konne trzy razy na tydzień kursować będą.

Poczty osobowe z dworca kolejowego w Krakowie w niedzielę, wtorek, czwartek i sobotę, a z Nowegotargu w niedzielę, poniedziałek, środę i piątek odchodzić, zaś w innych dniach tygodnia poczty konne obiegać będą.

Istniejący dotychczas porządek obiegu tych poczt zostaje niezmieniony.

Jazdy posłańcze, obiegające cztery razy na tydzień pomiędzy Nowymtargiem a Skomielną, ograniczone zostały na trzy razy w tygodniu, mając ze Skomielny we wtorek, czwartek i sobotę, a z Nowegotargu w poniedziałek, środę i piątek odchodzić i w tym samym porządku co dotychczas obiegać.

Andrychów 16 października. — Pszenica 6.58, żyto 5.04, jęczmień 3.52, owies 1.72, groch 6.50, kukurydza 3.96, ziemniaki 1.45, siano 1.32, konicz 1.45, słoma 1.—, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.19, masa okowity 1.40, masła 1.50, wyrobnik dziennie 0.20—0.40.

Gorlice 15 października. — Pszenica 6.60, żyto 5.20, jęczmień 3.40, owies 1.60, ziemniaki 1.60, siano 1.80, słoma 1.50, ft mięsa 0.15, drzewo twarde 6.20, miękkie 4.20.

Kęty 14 październ. — Pszenica 0, żyto 5, jęczmień 3.30, owies 1.75, ziemniaki 1.50, siano 1.20, konicz 1.70, słoma 1.10, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, masa okowity 1, masa masła 1.50, kopa jaj 1.—, ft mięsa 0.22, robotnik bez wiktu 0.50.

Żywiec 14 październ. — Pszenica 7, żyto 5.25, jęczmień 3.50, owies 2.25, groch 7.—, bób 6, tatarka 7, proso 7.50, ziemniaki 2.20, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.20, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 1.—, masa masła 1.10.

Peszt 15 października. (*Targ zbożowy.*) — Dowóz pszenicy mały. Odbiorcy rezerwują się. Cena o 5 c. spadła. Innych ziarn niewiele zakupowano; ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.35, na 82 ft. 6.45, na 83 ft. 6.55, na 84 ft. 6.65, na 85 ft. 6.75, na 86 ft. 6.90, na 87 ft. 7.—, na 88 ft. 7.10 za 100 ft. cłowych. Żyto na 80 ft. po 3.80—3.85. Jęczmień na 70 ft. 2.70 do 2.90. Owies 1.50—1.55 za 50 ft.

Szmalec po 35—37.50 zła. za centnar.

Powietrze pochmurne.

Wrocław 15 października. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 275 sgr.; żyto na 84 ft. 185 sgr.; owies na 50 ft. 132 srgr.; rzepak 150 ft. brutto — sgr.— Oléj 24¼ tal. Spirytus 100 st. Trall. po 19 tal.

Wiadomości telegraficzne.

Stanisławów 17 października. W procesie Karmelina o oszustwo prokurator wnosił 5 lat więzienia. Sąd zupełnie go uznał niewinnym. Prokurator apelował.

Wiedeń 17 października. Cesarz nakazał z powodu śmierci Albrechta księcia pruskiego, żałobę dworską na 10 dni.

Praga 18 października. W Kolinie rozpoczęła się ostateczna rozprawa 69 obywateli Kolina wraz z burmistrzem obwinionych o odwiedzanie sąsiednich właścicieli większych posiadłości i agitowanie przy wyborach. Jawność posiedzeń wykluczona.

Berlin 17 października. Zwłoki ks. Albrechta wywiezione będą na rozkaz cesarski jutro wieczorem z książęcego pałacu całkiem cicho do królewskiego zamku, a ztamtąd w sobotę do tumu.

Londyn 17 października. Parlament angielski odroczonym został do 19 grudnia.

Madryt 18 października. Powstańcy w w Ferrol nie czekając uderzenia na nich wojska, uciekli w kierunku ku Seyo obsadzone przez karabinjerów. Wojsko osaczyło arsenał i schwytało 500 powstańców.

Nowy Jork 17 października. Gubernatorem południowéj Karoliny mianowano członka republikańskiego stronnictwa. — Stronnictwo demokratyczne nie postawiło żadnego kandydata.

Kragujewacz 18 października. W skupczynie wniesiono wnioski o zniesienie kaucji oficerów żeniących się, o ustanowienie funduszu dla inwalidów, wreszcie kilku posłów postawiło wniosek ograniczenia praw żydów. Ten ostatni wniosek większość odrzuciła.

Nowy Sad 18 października. Po bardzo żywéj walce wyborczéj upadł kandydat narodowy Pawłowicz; wybrany został niewielką większością kandydat rządowy Kondorossy.

Przegląd polityczny.

Wygotowany przez delegata Brestla referat o zamknięciu rachunków za rok 1870, ukazał się dziś z odpowiednim projektem uchwały. Referat zmierza wprawdzie ku przyjęciu wszystkich przedstawionych przekroczeń, nawet tych, które zostały usprawiedliwione, zawiera jednak stanowczą naganę rządu w imieniu komisji, która to nagana została stosownie sformułowaną w dwóch rezolucjach przedstawionych ogółowi delegacji. Nagana udzielona wspólnemu ministerstwu, dotyka ministra wojny tylko w jednym punkcie, mianowicie co do sumy 21,400 zła. pod rubryką: składy materjałów do przewozu używanych. Znaczniejsze przekroczenia w budżecie marynarki, wynoszące ogółem 650,000 zła., a między temi powiększenie kosztów ekspedycji wschodnioazjatyckiéj o 479,910 zła., o tyle ciężą na bar. Kuhnie, że po śmierci Tegethofa minister wojny opiekuje się również budżetem wydziału marynarki, ta zaś odpowiedzialność wojskowego zarządu dotychczas jeszcze nie zdaje się być wyjaśnioną. Powiększony o 311,028 zła. wydatek na wojenną granicę nie został w komisji objęty uchwałą o przyjęciu; ale właściwie rozchodzi się tu tylko o inny sposób rachowania, ponieważ sumę powyższą musi spłacić rząd węgierski. Według projektu uchwały, czysty bilans wspólnych wydatków w roku 1870 wynosił 96,257,296 zła., z których na królestwa i kraje w radzie państwa reprezentowane przypada 67,380,107, a na królestwo węgierskie 28,877,188 zła.

Zwołana w sprawie organizacji uniwersytetów w Węgrzech komisja, obradowała przedwczoraj nad pięcioma punktami, które podał minister Trefort i oświadczyła się za ogólną ustawą uniwersytecką, jako téż za tém, aby trwałe instytucje były obwarowane prawami; inne zaś, zależne od miejscowych stosunków i okoliczności, statutami. Najciekawszą była rozprawa o punkcie trzecim, orzekającym liczbę wydziałów i stanowisko wydziału teologicznego w uniwersytecie peszteńskim. Że w Peszcie i Klausenburgu w każdym razie trzeba utrzymywać cztery wydziały: lekarski, prawniczy, historyczno-filozoficzny i matematyczno-przyrodniczy, na to się prędko zgodzono. Inaczéj miała się rzecz z kwestją, czy zatrzymać w Peszcie wydział teologiczny. Biskup Horwat i Franciszek Foldy w interesie wolności i niezawisłości profesorów, oświadczyli się za utrzymaniem, jako za dobrym środkiem dla odparcia wpływów ultramontańskich. — Juljusz Schwarz i Paweł Hofman byli przeciwnego zdania; koniec końcem nic nie postanowiono właśnie w téj kwestji, którą minister uważa za węgielny kamień całéj reformy uniwersyteckiéj. Na czwarty punkt, czyli byłoby stosowném utworzenie wydziałów politechnicznych, dano jednogłośnie odpowiedź przeczącą. Punkt piąty: czy mają być zatrzymane egzamina dojrzałości, a jeżeli nie, co w ich miejsce ma być uchwaloném? pozostał w zawieszeniu aż do reorganizacji szkół średnich.

W delegacji węgierskiéj prace idą bardzo wolnym krokiem i często bywają zawieszane w skutek uniemożliwienia uchwały. Dlatego prezydent wystosowuje do pojedyńczych delegatów energiczne upomnienie, aby się w komplecie zbierali na obrady. Pomimo to, najbliższe posiedzenie przedlitawskiéj delegacji odbędzie się 22 b. m.; niewiadomo jednak, czy będzie ostatniém. Deputacja regnikolarna do rewizji węgiersko-kroackiéj, już się zorganizowała i wybrała przewodniczącym hr. Antoniego Majlatha.

Ambasada rossyjska w Berlinie otrzymała od księcia Czarnogórskiego protest przeciwko wywołaniu jego ajenta ze Skutari. Książę żąda, aby ambasador rossyjski podał ten akt do wiadomości rządu niemieckiego. Trudno dziś odgadnąć, czy i jakie wrażenie sprawi w Warzinie to pośrednie żądanie interwencji dyplomatycznéj.

Ewakuacja departamentów Marny i Górnej Marny, jak donosi *Temps,* ukończy się dopiero w końcu bieżącego miesiąca. Baraki bowiem nie są jeszcze gotowe, dlatego wojska udają się na nowe leże małemi marszami i piechotą.

W braku ciekawszych wiadomości, dzienniki paryzkie ciągle się zajmują sprawą ks. Napoleona. Pogłoska, jakoby Thiers za otwarciem izby miał zaprojektować wyjątkową uchwałę przeciwko Bonapartom, została półurzędownie zaprzeczoną. Lecz mówią znowu, że prezydent kazał dać księciu do zrozumienia, iż jeźli się raz jeszcze ukaże we Francji, będzie po prostu wsadzony do fortecy. Pomimo porażki, którą ten wypadek zadał bonapartystom, stronnictwo to stawia w trzech departamentach kandydatów do jutrzejszych wyborów.

Wszakże rezultat wyborów wbrew wszelkiéj konkurencji monarchicznéj jest zapewniony na korzyść republikanów. A w skutek tego Thiers już nie wyprawi, jak pierwéj chciał, okólnika do prefektów. Przychylne rządowi organa odsyłają publiczność do ostatniej mowy prezydenta w komisji nieustającéj, gdzie jest rozwinięty niby program rządu. Jakoż istotnie oświadczenia Thiersa zaspokoiły mniéj więcéj wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Bonapartystów, którzy ztąd się przekonali, że rząd nie myśli sobie z nimi żartować.

W Londynie tworzy się komitet agitacyjny, który na wzór tego, co się działo w r. 1869, ma urządzić w Hydeparku olbrzymią demonstrację przeciwko rządowi, za to iż ten ponownie odmówił amnestji dla pozostałych jeszcze w więzieniu fenjanów. Wiadomo, że rząd angielski nie chce w fenjanach widzieć przestępców politycznych, co też i Gladston dość szorstko oświadczył jednemu z członków Internationalu.

Ostatnie telegramy.

Trjest 18 paźdz. Okręt kazamatowy „Lissa“ przybył tu dzisiaj ze Smyrny z kontradmirałem Pokornym.

Bern 18 paźdz. Przełożony tutejszego kościoła nie pozwolił reformowanemu proboszczowi zurychskiemu Laregowi odprawić w tymże kościele uroczystego kazania w dzień dorocznego zgromadzenia szwajcarskiego towarzystwa reformistów, ponieważ ten nie stoi na pozytywnym gruncie prawdziwego chrześcijaństwa. — Sobór reformistów zwołał zgromadzenie wszystkich wolnomyślących, by zaprotestować przeciw takiéj nietolerancji.

Bern 18 paźdz. Rząd portugalski mianował wicehrabiego Santa Isabel nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem przy szwajcarskim rządzie związkowym.

Kopenhaga 18 paździer. Król położył dzisiaj kamień węgielny pod nowy teatr narodowy, w obecności rodziny królewskiéj i najwyższych urzędników państwa. Towarzystwo opery tutejszéj otworzyło uroczystość stosownym śpiewem; mowę uroczystą miał minister oświecenia.

Konstantynopol 19 października. Dymisja Midhat paszy stała się faktem dokonanym. Mehmet Rucidi mianowany wielkim wezyrem, co jednak jest tylko tymczasowém. Uważają za pewne, że w ciągu miesiąca Mahmud powróci na urząd wielkiego wezyra.

Kursa. — Wiedeń 19 październ., god. 2. Srebro 107.—. — **Akcje** kredyt. 334.30.— Lombardy 205.60.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.50.— Akcje franko-austr. 130.25.— Napoleony 8.70. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 230.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 152.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 191.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 79.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego —.—. Akcje anglo-banku 322.—.— Akcje kolei rząd. 330.50. — Akcje kol. siedm. 178.—. Akcje kol. Rudolfa 178.25. — Tramway 338.50.—Akcje banku budowy 139.40.— Akcje kolei wschodniéj 125.50. — Akcje banku anglo-węg. 113.—. — Unionbank 276.—. — Losy tureckie 77.10. — Losy węg. prem. 104.50. — Akcje kolei bogum. 191.—. — Akcje kol. Elżbiety 253.50. — Akcje kolei północno zachodn. 215.50.— Akcje franco-hungaria 98.50. — Ogólny austrjacki bank 254.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 19 październ.	płacą zł.	płacą w. a.	żądają zł.	żądają w. a.
5% Oblig. indem. galic.	78	25	80	—
kupon ubiegły	220			
4% Listy zastaw. galic.	73	25	75	25
kupon ubiegły —119				
5% isty zastaw. galic.	79	75	81	25
kupon ubiegły —120				
4% Listy zast. polsk. ser. 1	93	—	95	—
kupon ubiegły —128				
4% Listy zast. polsk. ser. 2	91	50	93	50
kupon ubiegły —128				
5% Listy zast. polsk. nowe	91	50	93	50
kupon ubiegły — 160				
4% Listy likwid. polskie	77	25	79	25
kupon ubiegły —154				
6% Listy zast. hip. gal.	88	75	90	50
kupon ubiegły — 080				
6% Listy zast. banku włść.	92	75	94	75
kupon ubiegły — 180				
Akcje kolei warsz. wied.	98	—	101	—
„ „ Karola Ludw.	230	—	234	—
„ „ Czern.-Jassy..	150	—	154	—
„ banku dla h. i przem80	—	—	—	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	94	50	97	50
Losy prem. węgierskie...	103	—	107	—
Losy 3% tureck. 400 fr...	76	50	78	50
Losy m. Stanisławowa....	25	—	27	—
Srebro nowe austryackie..	107	—	109	—
Srebro w kuponach	106	75	108	75
Srebro (obraczkowy rubel)	165	—	171	—
Ruble papier. rossyjskie ..	148	—	150	—
Talary pruskie	161	50	163	50
Dukat obraczkowy	5	15	5	25
20-frankówka.....	8	68	8	80
Rumuńskie oblig. tal. 100	47	75	49	75

WIEDEN, 18 październ.	płacą zł.	płacą w. a.	żądają zł.	żądają w. a.
Dług państwa:				
Renta austryacka 5%	65	15	65	25
„ „ w srebrze 5%	70	35	70	45
Losy.				
Rząd z r. 1839 całe za 100	339	50	340	50
„ „ 1839 5/5 „ 100	339	50	340	50
4% rząd. 1854 „ „ 250	93	—	93	75
5% „ 1860 całe „ 500	102	50	102	75
„ „ 1860 5/5 „ 100	124	—	124	50
Rząd. 1864.....100	143	75	144	2
Como Renten za 20.....	25	—	26	—
Węgier. poż. premiow. 10	103	75	104	—
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	184	50	185	—
Clary..... „ 40 „ mk	38	—	39	—
Donau Dampfschff. 100 „	96	—	97	—

	płacą zł.	płacą w. a.	żądają zł.	żądają w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	29	—	29	50
Keglewicza. na 10 fl. mk	17	50	18	50
Krakowskie na 20 „ wa	—	—	—	—
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29	50	30	50
Palfy ..... „ 40 „ mk	27	50	28	—
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14	50	15	—
Salm ..... „ 40 „ mk	40	—	41	—
Salzburga.. „ 20 „ wa	25	—	25	50
St. Genois „ 40 „ mk	29	—	29	50
Tryestu..... „ 100 „ „	117	50	118	50
„ „ 50 „ wa.	58	—	59	—
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23	—	24	—
Windischgrätz. 20 „ „	24	50	25	—
Obligacje.				
Indemniz. bukow.... 5%	75	50	76	50
„ galicyjskie ...	78	75	79	75
„ siedmiogrodzkie	77	25	77	75
„ węgierskie	79	50	80	—
Ind. węg. z klauz. 1867	78	50	79	—
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	104	50	104	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za fl 120 wa.	320	50	321	—
Anglo-hungaria „ 80 „	112	50	113	—
Boden Credit austr. 80 „	286	—	288	—
„ „ węg. 80 „	119	50	120	—
Creditanst. austr. 160 „	333	—	333	20
„ allg. ung. 120 „	136	—	136	50
Commissionsb. w. 140 „	115	—	115	50
Depositenbank „ 80 „	117	75	118	25
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1060	—	1070	—
„ bank czeski 100 „	—	—	—	—
Franco austr.... 80 „	128	—	128	50
„ węgierskie 80 „	98	—	98	50
Galic. banku hip. 160 „	234	50	—	—
„ dla h. i prz. 80 „	—	—	—	—
„ Landsbk Lwów 100 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	255	—	256	—
Interventionsb. na 80 „	140	—	145	—
Länderb. Verein.. 80 „	114	—	114	50
Nationalbank..... „	943	—	945	—
Ogólnego austrj. 200 „	249	50	250	50
Unionbank .. za 200 „	272	50	273	—
Vereinsbk austr. 80 „	191	25	191	75
Verkehrsbank .. 200 „	215	75	216	25
Wechslerbk wied. 80 „	221	50	222	—
Wechslstub Gesel. 80 „	176	—	177	—
Wien. Bnk Verein 80 „	359	50	360	5
„ Cassa-Verein 80 „	107	—	108	—
Akcje kolei:				
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	—	—	—	—

	płacą zł.	płacą w. a.	żądają zł.	żądają w. a.
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	174	50	175	—
Böhm. Nordbahn 150 wa.	—	—	—	—
„ Westbahn 200 „	—	—	243	50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	130	—	131	—
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	—	—	140	—
„ „ L. B. 200 „	—	—	150	—
Elisabeth ..... 200 mk.	252	50	253	—
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	—	—	212	—
Eperies-Tarnow 200 „	167	50	168	—
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2055	—	2060	—
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	223	50	224	—
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182	50	183	50
Gal. Karl Ludw. 210 „	230	50	231	50
Graz-Köflach górn. 200 „	360	—	362	—
„ „ II emisji 80 „	178	—	—	—
Kaschau Oderberg 200 wa.	190	—	191	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	153	—	154	—
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137	50	137	75
„ na 126 srbr. 80 wa.	—	—	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	216	—	216	50

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na cała Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Adam hr. Skorupka
opatrzony śś. sakramentami, w dniu 18 października 1872 zasnął w Bogu w 52 r. życia.

Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i pobożną publiczność na wyprowadzenie zwłok wprost na cmentarz z domu Nr. 240 przy placu Szczepańskim w niedzielę 20 paźdz. o godz. 4éj po południu, a w poniedziałek d. 21 paźdz. na **nabożeństwo żałobne** w kościele xx. Emerytów (ś. Marka) o godz. 10 odbyć się mające.

Księgarnia J. Wildta
w Krakowie
otrzymała na Skład główny następujące dzieła: 3713(1-1)

Angerstein W. P. (kaznodzieja polski przy kościele ewangielickim w Krakowie), Popularna Symbolika, czyli Krótki wykład istniejących różnic pomiędzy kościołami: rzymsko-katolickim, ewangielicko-augsburgskim i reformowanym. — Warszawa. 1872. Cena 40 ct.
Karwicki, Stanislaus Dunin. De ordinanda Republica, edidit e libro manu scripto St. Krzyżanowski, phil. Dr. — Cracov. 1871. Cena 1 fl.
Krzyżanowski St. Dr. phil. Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibiografów polskich. — Rok 1869, w Krakowie 1870. Cena fl. 1.

SKŁAD GŁOWNY
Kawioru Astrachańskiego
Jana Karasiew
w Warszawie, w Gościnnym Dworze

poleca Szanownéj Publiczności kawior ze swego składu co tydzień przybywający z Astrachania.
Również ma do sprzedania **Bulion i Groszek zielony świeży.** 3682(3-3)

SUBJEKTA
1
praktykanta zamiejscowego
poszukuje się
do sklepu rękawiczniczo-galanteryjnego
WIECZORKA
(3683) w Krakowie, w Głównym Rynku. (3-3)

Dnia 20go b. m. t. j. w niedzielę
danym będzie
PIERWSZY KONCERT
wojskowéj muzyki pułku Gorizzutti
W SALI HOTELU SASKIEGO
o godzinie 4 po południu.

Takież koncerta odbywać się będą **co środa i niedziela.** — Sale restauracyi podczas koncertu będą otwarte. 3711(1-1)
Administracya Hotelu Saskiego.

Folwark:
ZAKAMYCZE
przy Krakowie za Wolą Justowską położony, w dobréj glebie — z ogrodami owocowemi i propinacyą, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. 3712(1-3)

Już nie potrzeba frotera!
Angielska połyskująca
PASTA KAUCZUKOWA
do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem, pasta nabrała właściwéj **ciągłości,** co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękna. — Cena pudełka wraz z objaśnieniem złr. 1.30. — Główny Skład dla Galicyi w **Krakowie** u p. **Józefa Goldwassera** na Stradomiu w domu p. Deichesa. 3685(2-12)

SALON BÖNINGA.

W Sali Hotelu Saskiego
w poniedziałek 21 października b. r.
wielkie
świetne przedstawienie.

Podpisany ma zaszczyt dać w przejeździe kilka przedstawień gościnnych, na których będą rzeczy najnowsze, tu jeszcze niewidziane z dziedziny fizyki doświadczalnéj i brzuchomówstwa.
Otwarcie kasy o godz. 6. — Początek o godz. 7.
Ceny miejsc: Krzesło liczbowane złot. 1 w.a., — Pierwsze miejsce ct. 60 — drugie miejsce ct. 40 — galerya cent. 25.

Biletów na miejsca liczbowane dostać można w Hotelu Saskim od godziny 10 zrana.

E. Böning
3714(1 3) professor magii z Drezna.

Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych
Dr. L. Gotlieb Kraus,
em. sekundarjusza klin ki i oddziału dla syfilistycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.
Wien, Franz Josefs-Quai, Werder Thorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowéj i upławy kobiece, lecza się **radykalnie** według metody **całkiem nowéj, licznemi świadectwami stwierdzonéj,** nie sprawiając najmniejszego bolu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.
Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór.
Także listownie. 3494(7-?)

DYREKCYA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
dla
Miasta Krakowa,
oraz dla powiatów
Krakowskiego i Chrzanowskiego
zawiadamia strony interesowane,

że Kasa Towarzystwa Zaliczkowego, mieszcząca się w Gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń na Kleparzu pod L. 124 w podworcu po prawéj stronie na 1ém piętrze, **nie tylko od Członków Towarzystwa Zaliczkowego, ale i od osób nienależących do takowego ,przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący i od takich stronom płaci rocznie procentów sześć od sta.**

Kraków dnia 9 października 1872 r.

Dyrektorowie: **Henryk hr. Wodzicki. Władysław Biesiadecki. Henryk Kieszkowski.**
Kasyer: **Józef Kiciński.**
3683(2-3)

Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsyi Dr. **O. Killisch** w Berlinie Louisenstrase, 45 — Już setki zupełnie uleczonych.
3326(16-20)

Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.

Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniona.

Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7, **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i świat;** 10 **Pod włoskiém niebem;** 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła;** 15, **Ostrożnie z ogniem;** 16, 17, 18 i 19 **Latarnia Czarnoksięska**, tom 20, **Historya o bladéj dziewczynie**, 21, **Ładowa Pieczara.**

Pamiętników Nieznajomego tom 1, stanowiący ogólnego zbioru tom 22, został również przesłany przy seryi czwartéj, jako zadatek na rocznik II. dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskiém.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4.** — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzic,** 2 tomy, 2.50.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 3415(9-?)

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antin wralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(9-52)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Od 80 lat w Wiedniu na Grabenie Nr 14 istniejący nasz
SKŁAD JEDWABIÓW i AKSAMITÓW
pod „białym gołębiem“ (zur „weissen Taube“)
znajduje się
od 1 czerwca 1872, Kohlmarkt Nr. 2, obok hotelu Müller'a.

Umieściwszy się w nowych daleko obszerniejszych niż przedtem lokalnościach, a nakupiwszy w skutek teraźniejszego niskiego kursu srebra nader korzystnie zagranicznych wyrobów, możemy naszym pp. interessantom dostarczać

towarów aksamitnych i jedwabnych

najlepszéj jakości i najnowszych barw w niezmiernym wyborze hurtownie i częściami, po następujących nader niskich cenach:

Patentowane aksamity 3/4 szerokie, od ct. **90** do złot. **1, 1.15, 1.50.**
Patentowane aksamity 7/8 szerokie, na suknie od zł. **2** do **3.**
Jedwabne aksamity 2/3 szer. od zł. **3** do **5.**
Lugduńskie aksamity na suknie i płaszcze 2/3 szerokie, od zł. **5** do **9** — 7/8 i 4/4 szer., od zł. **7** do **20.**
Materye jedwabne, najcięższy taffetas 3/4 i 7/8 szer., od zł. **1.80** do **3.**
Czarne faille 3/4 i 7/8 srerokie, od złot **2** do **5.**
Czarne grosgrains i moire 5/6 i 7/8 szerok. od złr. **3.50** do **6.**
Czarne fasony, drobny deseń 2/3 szerokie od zł. **1.80** do **2.50.**
Atłas od zł. **1.10** do **6.**
Materye jedwabne w wszelkich nowych barwach **florentin, lustrin, marzellin** i **serge** 2/3 szer. od ct. **90** do zł. **1.50.**
Taffetas 3/4 szer. od zł. **1.75** do **2.40.**
Faille 3/4 szer. od zł. **2** do **3.**
Grosgrains 2/3 i 3/4 szer. dobrze wygotowan. od zł. **4** do **4.50.**

Jedwabne materye w pasy w najnowszych i najpiękniejszych barwach od zł. 1.20 do 2.40.
Najnowsze Centures romaines, Echarpetes, Cachnez, angiel. chustki fulardowe itd. itd.

ERNEST KRICKL **& SCHWEIGER,**
ces. królewscy nadworni dostawcy — materyj jedwabnych i aksamitnych.

Wzory franko. Kupującym więcéj niż za 50 zł. opłaca się przesyłkę. Zamówienia prędkie.
3689(2-6)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2. | Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Ważne
dla cierpiących na reumatyzm i gościec.
BALSAM BILFINGER'A.
Główny skład **Feliks Riebel** w Lipsku.
Skład w Krakowie w aptece Dra Floryana Sawiczewskiego.
Cena 1 flaszki 2 złr. 50 cent. — pół flaszki 1 złr. 40 cent.

Klinika w Berlinie, Dr. von Bilfinger, Alexandrinenstrasse 26, gdzie **znajduje się także wielki ogród i zakład kąpielowy.**
Ordynuje: w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek od 2 do 5 godziny.
Bezpłatnie ordynuje: we środę i w sobotę od 8 do 12 godziny.
Klinika w Filadelfii, Dr. Gruel.
Klinika w Bukareszcie, Dr. Lukaes.

Balsam Bilfinger'a używany w kąpielach **Untermünsterthal** pod Staufen w Ks. Badeńskiém, skutkiem uchwały **lekarzy zdrojowych i professora Dra Albriel'a.**

Ubodzy mający świadectwo urzędowe, otrzymają darmo **Balsam** w klinice w Berlinie Alexandrinenstrasse, 26. 3710(1-2)

Expedycya anonsów Zeidler & Co., Berlin.

Wyłączny dla Austryi skład najnowszych wynalazków.

Ostrzeżenie.

Wprowadzona przezemnie w handel **Pasta-Pompadour**, która z powodu swéj doskonałości wypróbowan. w bardzo krótkim czasie znalazła powszechne uznanie. Jest od pewnego czasu fałszowana przez wiele firm. Niech zatem P. T. publiczność przyjmie do wiadomości, że jedynie prawdziwa oryginalna pasta do twarzy może być otzymana tylko w niżéj podpisanym składzie. Pasta ta służy do szybkiego usuwania z twarzy wszelkich wyrzutów, zajadów, piegów, wyrzutów wątrobianych i w ogóle do zakonserwowania, upiększenia i odmłodnienia cery. 1 słoik 1 złr. 50 cent.

Wszystko jest możebne. — Ktoby temu dawniéj uwierzył że zrobiony będzie wynalazek dla oszczędzania wzroku przy nawlekaniu igły; a jednak za pomocą prostego i bardzo dowcipnego przyrządu zdołano dojść do tego, że przy słabym wzroku, nawet o zmroku w najcieńszą igłę bez wysilenia można nawlec nitkę; cała zaś maszynka wraz z instrukcyą kosztuje tylko 25 ct. pomniejszy gat. 4 ct.

Proszek Brylantyna. Nowo wynaleziony bardzo trafnie chemicznie przyrządzony proszek metaliczny, najzupełniej usprawiedliwiający nadaną mu nazwę. Każdy przedmiot ze szlachetnego czy téż nieszlachetn. metalu, zabrudzony, zaśniedziały i pokryty nie dającemi się usunąć plamami, dość jest z lekka proszkiem tym potrzeć, a natychmiast przybiera powierzchowność połyskującą. Proszek ten czyści i poleruje przedmiot ze zdumiewającą szybkością. 1 puszka wraz z objaśnieniem 2 ct.

Kompozycya do politury. Nieoceniony środek domowy, za pomocą którego każdy ze wszelką łatwością, bez żadnego trudu zastarzałe i zabrudzone sprzęty najpiękniéj odpolerować można. 1 flakon z objaśnieniem wystarczający na cały garnitur mebli, 60 ct.

Srebrne kulki do czyszczenia. Doskonały środek do przywracania połysku wszelkim zaśniedziałym przedmiotom z metalu, tak, że wyglądają jak nowe; niezbędny dla złotników; 1 sztuka 5 ct.

Proszek do posrebrzania bardzo często wyświadcza usługę znakomitą, trwale posrebrza każdy metal w kilku minutach a szczególnie jest do zalecenia dla przedmiotów srebrem platerowanych, które kolor zmieniły. Przedmioty z pakfongu mogą być przeistoczone w srebrne. 1 paczka 25 ct.

Regulatorem wszystkich z garków jest uregulowany zegar słoneczny z kompasem, który każdemu najszczerzéj może być zalecony, gdyż według tego niezaprzeczenie nieomylnego zegaru wszystkie mechaniczne zegarki mogą być regulowane. — 1 piękna sztuka 25 ct.

Amerykański patentowany **zamek bezpieczeństwa,** doskonałéj konstrukcyi zabezpieczający przeciw wyłamaniu, 1 szt. mniejszego gatunku, 30, 40, 50 ct., 1 szt. więk. gatunku 70, 90 ct. do 1 złr., 1 sztuka jeszcze większ. gatunku z 2 kluczami 1 złr. 1 sztuka do torby podróżnéj 25, 40—50 ct.

Doskonały szwarc jak lakier połyskujący mięszany z gumą elastyczną dla nadania skórze trwałości. Puszka 1 funt (30 ct.)

Zabezpieczenie nóg od wilgoci każdemu powinno być zalecane, ponieważ się do zdrowia przyczynia. Przy użyciu Metzgera doskonałéj apretury do skór, takowe stają się miękkie i nie przemakające, tak że nawet po najdłuższém użyciu obuwia w mokrych miejscach nie dostrzega sią śladu wilgoci, co właśnie celowi w najwyższym stopniu odpowiada. 1 flakon 60 ct.

Wielką korzyść przynoszą nowe **ołówki maszynowe**, zaoszczędza się trudne zaostrzanie i ołówek zabezpieczony jest od złamania. 1 sztuka w drzewo oprawna 10 ct. 1 szt. w kość oprawna 15 ct., 1 sztuka z rączką do pióra i scyzorykiem 90 ct., 1 pełna puszka na 3 miesiące wystarczająca 10 ct. 1 sztuka gumy elastycznéj „Union“ do wycierania ołówka i atramentu 5 ct.

Pierścienie na odciski z angorskiéj wełny, 12 sztuk 25 ct.

Proszek do bielizny dla nadania bieliznie połyskującéj białości. Przy użyciu tego proszku zaoszczędza się czas, robota i pieniądze, a przytém jest jeszcze ta wielka korzyść że i bieliżna także zaoszczędza się więcéj aniżeli przy zwykłem przyrządzaniu. 1 pakiet 1 funt. 20 cent.

Atrament czarodziejski dla użytku w rzeczach poważnych i żartobliwych. — List napisany tym atramentem, pozostaje tajemnicą nawet dla najbystrzejszego oka, tylko ten może go przeczytać, kto ma do tego informacyę. 1 flaszeczka takiego atramentu 20 ct.

Praktyczne są **osłony do spodni**, które przy brzydkiéj pogodzie ochraniają spodnie od zabłocenia. Para 5 ct.

Nowy **proszek przeciw rdzy**, gwarantowany środek dla usuwania wszelkich plam od rdzy z płótna, jedwabiu i innych rodzajów materyj jak również z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 paczka 35 ct.

Angielski lakier na skóry, za pomocą którego wszelkiego rodzaju skóry otrzymują miękkość i najpiękniejszy jak zwierciadło połysk. Mały flakon 25 ct., większy 45 ct.

Płynny klej. Rzecz najniezbędniejsza w każdem domowém gospodarstwie, ponieważ samemu dokonywać najrozmaitsze w domu wydarzające się reparacye nim można. Klej ten trzyma się długie lata i powinien być używany w stanie zimnym. 1 wielki flakon 20 ct.

Bezwonne, nieprzemakające podkłady do łóżka, do użycia dla dzieci, chorych i położnic, 1 sztuka ct. 90, złr. 1.20, 1.50 — 1.70.

C. k. uprzyw. **eter soponin** usuwa w kilku sekundach wszelkie możebne plamy ze wszystkich rodzajów materyj bez wyjątku. Nowy ten produkt przewyższa w swém działaniu wszystkie podobne fabrykaty, ponieważ nawet najdelikatniejszą barwę pozostawia nienaruszoną i natychmiast wysycha, nie pozostawiając żadnego zapachu. — Szczególniéj może być także zalecony do czyszczenia rękawiczek. 1 flakon z objaśn. 40 cent.

Paryzki kit uniwersalny dla sklejania nietylko szkła, porcelany, kamienia, morrk. piany, drzewa itd. w jak najprędszym czasie i w taki sposób, że rozerwać nie można, ale téż i dla łączenia rozmaitych części np. drzewa z metalem, szkła z porcelanem itd. tak iż te tworzyć będą jakby jedno ciało. 1 paczka tego w każdym domu niezbędnego środka tylko 10 ct. Tenże sam kit w stanie płynnym bardzo skuteczny. 1 flakon 30 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, za pomocą których bez pasty do zębów i tym podobnych medykamentów (tylko czystą wodą) można utrzymywać zęby w czystości, białe, bezwonne i zdrowe. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu cena za sztukę ustanowiona jest tylko na 60 ct.

Marki do pieczętowania listów, które z powodu ich dogodności, taniości i ścisłego pieczętowania przenoszą się nad opłatki i lak, w najdoskonalszym gatunku z dowolną firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk 1 złr. 30 ct. 1000 sztuk 1 złr. 60 ct.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów a jasnych lub siwych włosów pofarbowania na ciemno, jest oléj z orzechów; wszelkie chemiczne preparaty są szkodliwe. — Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. publiczność, że posiadam skład niefałszowanego, świeżego, dwukrotnie zafinowanego oleju z orzechów. 1 mały flak. 25 cent., wielki 45 ct.

Nowe **maszynki do łapania pcheł**, — można otrzymać sztuka po 20 ct.

Pióra regulatory dla wprawiania każdéj ręki i na każdym papierze, tak, że każdém piórem najdelikatniejsze kaligraficzne, jako téż i najgrubsze pismo wykonywać można. 12 sztuk 24 ct.

Najwyżéj patentowana **trucizna do wygubienia myszy, szczurów, chomików i kretów.** Sprzedaż pod gwarancyą, 1 wielki słoik blaszany 1 złr.

Radykalny środek na odciski, usuwający je najdłużéj w ośmiu dniach bez śladu. Nowo wynaleziony ten środek przewyższa wszystkie dotychczasowe i dla tego sprzedaje się pod gwarancya. — 1 pudełko wraz z objaśnieniem sposobu użycia 40 ct.

Jedyny w Austryi skład niefałszowanego **olejki arniki,** który ma cudowną własność usuwania bolu głowy, wzmacniania korzeni włosów nawet na łysych miejscach w zdumiewająco krótkim czasie; usuwa przytém najzupełniéj łupież z głowy. Jako środek leczniczy używa się przy stłuczeniu, wywichnięciu, reumatyzmie, oparzeniu, itd. Bliższa wiadomość w opisie, który się do łącza. 1 flakon 1 złr.

Smarowidło do skór z kauczukiem dla zapobieżenia psuciu się skóry; zalecające się szczególniéj do uprzęży końskiéj itd. — 1 pudełko blaszane 60 ct.

Najlepsza masa do brzytew, za pomocą któréj oszczędza się szlifowanie brzytew. 1 pudełko 25 cent.

Niezbędnem dla każdego gospodarstwa są nowe **patentowane szlifierze,** za pomocą których z największą łatwością i bez trudności wszelkie ostre narzędzia jak nożyczki, noże itd. w jednéj chwili można wyostrzyć. 1 sztuka tylko 35 ct.

Najlepsza wiedeńska woda do wywabiania plam; kosztuje flaszeczka 10 ct.

Encrivoir usuwa natychmiast z bielizny lub innych rodzajów materyj wszelką świeżą plamę atramentową. 1 flakon 25 ct.

Wszystko niewidzialne stanie się widzialném za pomocą nowego mikroskopu kieszonkowego powiększającego 10, 20, 30 do 100 razy wszelki przedmiot, tak że nawet żyjątka w czystéj wodzie do picia wyraźnie widzieć można. Mikroskopy te mają wielorakі użytek, np. przy kupnie maki, zboża, owoców strączkowych, materyałów aptecznych, towarów tkanych, przy analizach, badaniach przyrodniczych, itd. 1 sztuka 40, 60, 80 ct. złr. 1, 1.20, 1.50.

Śmierć wszystkim nieznośnym owadom za pomocą nowo wynalezionéj essencyi zabijającéj owady. — Ma ona tę własność, że nietylko prędko wytępia owady, ale i zabezpiecza przeciw ich zagnieżdżaniu się, używa się na pluskwy, szwaby. pchły itd. 1 wielki flakon 30 cent.

Praktyczna maszynka do korkowania. Za pomocą téj maszynki można każdą flaszkę zakorkować prędko i tak że powietrze nie przyjdzie. 1 szt. 50 ct., 1 szt. najdosk. gatunku dla fabryk złr. 1.20.

Angielska maszynka do odkorkowywania z rączką do naciskania. Za pomocą téj maszynki może nawet dziecko bez wysilenia odkorkować flaszkę najmocniéj zakorkowaną. 1 sztuka kosztuje 1 złr.

Płaszcze na deszcz z materyi nieprzemakającéj i nie psującéj się, bez szwu, wyrób angielski. Płaszcz taki jest tak zrobiony. iż może być noszony nawet wśród najpiękniejszéj pogody, gdyż na odwrotnéj swéj stronie wygląda jak piękne okrycie. 1 szt. długa na 42 cale, kosztuje 10 złr. 50 ct. — każda dłuższa o 2 cale, o 1 złr. drożéj. — Uprasza się nie brać za jedno fabrykatu tego z krajowemi.

3559(1-12)

Ostrzeżenie. Ponieważ wymienione artykuły bywają także fałszowane, zwracam więc na to uwagę, iż takowe tylko w niżéj podpisanym składzie są do otrzymania jedynie prawdziwe.

Cenniki wszystkich na składzie znajdujących się przedmiotów, wydaje się bezpłatnie.

Jednocześnie zwracam uwagę szanownych mieszkańców prowincyi na mój wydział komisyjny. Jest to jedyny w swoim rodzaju skład, w którym tak najmniejsze jak i największe zlecenie w każdéj gałęzi dokładnie, prędko i tanio załatwia się. Poleca się na teraz licznym zamówieniom **pierwszy austryacki skład komisowy**

A. Friedmanna, w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26.

Dostateczny dowód szczególnego zadowolenia ze strony moich P. T. odbiorców z prowincyi podaje urzędowy wykaz pocztowy z roku 1869: 10.000 przesyłek pocztowych, a w r. 1870 już 22.800 takichże przesyłek, które przez podpisanego dokonane zostały. Tak wysokiéj liczby nie dosięgnął żaden tutejszy handel.

Ażeby na oszukanie obrachowane podobne znaki firmowe nie były poczytywane za moje, upraszam najuprzejmiéj o dokładne adresowanie: „A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26.“ — Wszystko nie przypadające do gustu P. T. odbiorcom, będzie albo na powrót przyjęte, lub téż na inny towar wymienione, co dowodzi ścisłéj akuratności.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.